

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, Sokola 4.—Tel. Nacz. Redakt.

35-70.— Redakcji 16.— Dyrekcji 28-90.— Administr. 26-77.

Likwidatura 79-80. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Sprawa rozłamu w P. P. S. -- Krytyka systemu parlamentarnego. -- W obronie wolności prasy. -- Upiór z Düsseldorfu.

Zmiany na najwyższych stanowiskach w Z. S. S. R.

Berlin. (Pat.). „Berl. Ztg. am Mittag“ do-osi z Moskwy, że kapitulacja grupy opo-ycyjnej Bucharina i Rykowa pociągnie za sobą zmiany na naczelnych stanowiskach w rządzie sowieckim.

Urząd przewodniczącego w radzie komi-sarzy ludowych związany ma zostać ściśle z grupą Stalina. Prawdopodobnie Stalin sam nie obejmie tego urzędu. Ma on być powie-rzony pierwszemu pomocnikowi Stalina w se-kretariacie partii komunistycznej Mołotowi. W dobrze poinformowanych kołach wy-mieniają na stanowisko przewodniczącego rady komisarzy ludowych również Andreje-wa, obecnego przewodniczącego rady narodo-wościowej. Mołotow zostałby wówczas powo-łany do prezydium trzeciej międzynarodow-ki, zaś Rykow otrzymałby stanowisko przed-stawiciela dyplomatycznego zagranicą.

Dziennik przypuszcza, iż wizyta zastępy komisarza spraw zagr. Karachana w Berli-nie i jego narady z ambasadorem sowieckim Krestyńskim, pozostają w związku z ewent-ualnym powołaniem Krestyńskiego do Moskwy i nominacją nowego przedstawiciela dypl-omatycznego Sowjetów w Berlinie.

Protest posła polskiego w Berlinie.

Berlin. (Pat.). W środę poseł Rzpłitej Pol-skiej w Berlinie złożył min. spraw zagr. Rzeszy notę, która brzmi, jak następuje: Do Jego Ekscelencji dra Juliusza Curtiusa, min. spraw zagr. Rzeszy.

Panie Ministrze!
W dzienniku „Vorwärts“ z dnia wczoraj-szego ukazał się artykuł pt.: „Terror in Polen“. Zważywszy, iż artykuł ten, obrażający jest zarówno w treści, jak i w formie w sto-sunku do władz Państwa Polskiego, a zwa-ższcza zważywszy, iż dane pismo, do którego należy szereg Panów Członków Rządu Rzeszy z Panem Kanclerzem na czele, zakładam ni-niejszem przeciw ukazaniu się rzeczono-go artykułu kategorię protest.

Zechce Pan przyjąć, Panie Ministrze, wy-razy mego bardzo wysokiego szacunku.
Roman Knoll.

ARESztOWANIA NA UKRAINIE.

Moskwa. (AW.) Według doniesień z Char-kowa na Ukrainie sowieckiej aresztowano o-gółem 140 osób, którym władze sowieckie za-rzucają przynależność do „Związku oswobo-dzenia Ukrainy“

Hołd kobiet poległym Obrońcom Lwowa.



(d) Związek kobiet polskich składał one-gdaj hołd Bohaterom, poległym w Obronie Lwowa. Powyż zamieszczone zdjęcie fotogra-

ficzne przedstawia część uczestniczek w tym hołdzie, zebranych przed kaplicą na cmentarzu Obrońców Lwowa.

PRZENIESIENIE ZWŁOK PRZYBY-SZEWSKIEGO DO KUJAW.

Warszawa. (AW.) Zmarły przed półtora rokiem znakomity pisarz Stanisław Przyby-szewski wyraził w testamencie życzenie, aby go pochowano w ziemi kujawskiej. Najbliższa rodzina śp. Przybyszewskiego zakupiła wła-snym kosztem ziemię na cmentarzu w Górze i do zbudowanego przez siebie grobowca prze-niesie trumnę Przybyszewskiego dnia 8 maja 1930 roku.

WIELKI ZJAZD MIESZCZAŃSTWA.

Warszawa. (AW.) Wielki zjazd mieszcz-actwa polskiego zwołany został do Warszawy na dzień 2 grudnia z okazji 140 rocznicy po-chodu mieszczaństwa warszawskiego, które pod wodzą ówczesnego prezydenta Warszawy, Dekerta, wystąpiło jako siła zorganizowana. Na zjeździe omawiane będą m. inn. sprawy podatkowe i sprawa ochrony warsztatów pracy.

KATASTROFA W KOPALNI.

Berlin. (Pat.). Z Pamborn w Westfalji donoszą, iż wczoraj wieczorem wydarzyła się w kopalni Fryderyka Thyssena poważna ka-tastrofa. Jedna ze sztolni zalana została wo-dą, przyczem 4 górników poniosło śmierć na miejscu, a 7 odniosło ciężkie rany.

DEKORACJA GENERAŁA KONA-RZEWSKIEGO.

Warszawa. (AW.) W dniu dzisiejszym przedstawiciel Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża, udekorował wicemini-stra spraw wojsk. gen. Konarzewskiego od-znaką honorową tej instytucji.

WYBUCH WULKANU POD BAKU.

Moskwa. (AW.) W odległości 80 klm. od Baku wybuchł wulkan. Siłą wybuchu płomie-nie i popiół wyrzucone zostały na wysokość 100 metrów.

Pytający wzrok.

Sw. Mikołaj. — Mniejszości a Konstytucja. — Tendencyjne oświetlenie.

Coraz bardziej zbliża się dzień św. Mikołaja, którego się zresztą w stolicy bynajmniej nie obchodzi uroczystość (chyba w związkach inteligencji bez... wykształcenia domowego tj. o charakterze małopolskim). W tym roku czekają wszyscy niecierpliwie na ten dzień, albowiem to jest przecież **prawdopodobna data** otwarcia sesji sejmowej. Więc co będzie? „Coś wisi w powietrzu“ — oto tytuł dobrej rewii, którą wystawia teraz warszawski teatr „Qui pro Quo“, teatr jak dotąd, arcyśmiały — w przeciwieństwie do bardziej opozycyjnego konkurenta pod firmą „Morskie Oko“. Ale i „Qui pro Quo“ puszcza już nieco wodze opozycyjnej fantazji i rzuca w obieg pewne dość nawet złośliwe dowcipy na temat obecnego regime'u, np. że jest w Warszawie „ogród jęszcze saski“ — aluzja do przewrótka placu Saskiego placem Marszałka Piłsudskiego, nazwa, którą wbijają Warszawistom w uszy konduktorzy autobusów, wywołując stacje. Więc może mamy do zanotowania objaw pewnej teatryczkowej reasekuracji!

W ocenie odczytu premiera Świątalskiego zasługuje na uwagę stanowisko, jakie zajęły w tej sprawie **mniejszości narodowe**. Premier Świątalski w swoim przemówieniu zaznaczył, że dążenie Polaków do maksymalnej demokracji parlamentarnej było uzasadnione w okresie zaborów. Obecnie — jak zaznaczył — sytuacja się zmieniła. W czasie zaborów był parlamentaryzm bronią Polaków przeciw zaborcom, obecnie jest przeciwnie, demokracja parlamentarna rozwinięta bardzo, byłaby bronią mniejszości przeciw władzy polskiej. Tego passusu uczepił się żydowski „Nasz Przegląd“

i, choć dotąd bardzo lojalny, zaczął teraz przeciw rządowi ostro występować.

W ten sposób wszedł do dyskusji **zgoda** uowy moment, podchwyceny zresztą przez prasę zagraniczną. Rozprowadził tę sprawę z zapałem warszawski korespondent dziennika „Berl. Tagblatt“ Dubrowitsch, znany z wehlaniania najdziwniejszych plotek i ze snucia najfantastyczniejszych opowieści i podał do swojego pisma, że stanowisko rządu wobec mniejszości jest właściwie doskonałą platformą do porozumienia się z narodową demokracją, która przecież — by wspomnieć zamordowanie s. p. Narutowicza — ciągle jeździ na tym koniku. Dubrowitsch wywodzi, że takie stanowisko, to znaczy okrojenie demokracji parlamentarnej do celów ograniczenia praw

mniejszości byłoby sprzeczne z artykułami Traktatu Wersalskiego. To rzuca światło na to, do jakich złośliwych tendencji prowadzi zbyt pomyślowe wysuwanie wniosków z artykułów prasy w Polsce, w tym wypadku żydowskiego „Naszego Przeglądu“. Dziennik berliński, za narodowo się orjentujący „A. B. C.“ poszedł zupełnie po linii rządowej, zwalczając ukazanie się w „Robotniku“ artykułów Vanderveldego, zapowiadającego interwencję II. Międzynarodówki w sprawie rzekomego prześladowania socjalistów w Polsce.

Refleksje prasy zagranicznej na to, co się w Polsce dzieje, względnie raczej na to, co się dzieć może w myśl zapowiedzi premiera Świątalskiego o szerszej płaszczyźnie tarcia, nie mogą być obojętne. Trzeba podkreślić, że prasa, Polsce niemyślnie usposobiona, tendencyjnie przedstawia stan rzeczy w Polsce jako **problematiczny i dający powód do poważnych obaw**. Nawet poważnie pisząca zazwyczaj „Frankf. Ztg.“ pyta w tytule wstępnego artykułu, „czy Marszałek póhula z Sejmem?“ Czy zagranicy patrzą na Polskę wzrokiem niespokojnym i pytającym.

Krzywdza emerytów

Na zrównanie poborów emeryckich potrzeba dziś już tylko 4 milionów, gdy przed pięciu laty potrzeba było 22 milionów, a i tej sumy nie chce się na ten cel przyznać.

(c) Jedną z naszych bolączek, która, krzywdząc liczne zastępy obywateli, jednocześnie i wstyd nam przynosi, jest niezłałatwiona dotychczas sprawa emerytów t. zw. państw zaborezych. Napisano o tej sprawie już całe mnóstwo artykułów, memoriałów, petycyj — ale wszystko napróżno. Piekąca ta sprawa — a sprawa naprawdę słuszna, bo i ze stanowiska prawnego, i czysto ludzkiego — zalega w dalszym ciągu niezłałatwiona.

A właśnie teraz sprawa ta sama się przypominała. Oto bowiem z dniem 1 listopada weszła w życie konwencja rzymska, postanawiająca m. in., że emerytom państw zaborezych należą się te same pobory, co emerytom — nazwijmy ich — pełnowartościowym. Ponieważ konwencję rzymską podpisała także Polska, więc tem samym stała się ona i u nas ustawowo obowiązująca.

Lecz tylko w teorii. Bo oto, gdy delegacja

23

HERMAN HEYERMANS.

TAJEMNICA WOZU SYPIALNEGO.

(Ciąg dalszy)

Jak skończony dzentelmen pożyczyl pani Pollak dwadzieścia guldenów, bo wyrabowana była co do grosza. Potem wpisał nazwisko swoje do księgi meldunkowej i równocześnie zbadal, kto po nadejściu paryskiego ekspresu zajechał do hotelu. Zapytał też, czy był jaki telegram z Hagi. W księdze figurowały następujące nazwiska: James Macdonald z żoną z Melbourne i Henri Aimard z żoną z Boulogne-sur-mer; telegramów nie było żadnych.

Komisarz policji wypil jeszcze szklanke piwa i udał się potem na palcach do swego pokoju. Właśnie, gdy wchodził po schodach, jakieś drzwi szybko się zamknęły. Zauważył tylko, jak czyjaś ręka wystawiła parę buciwów przed drzwi.

Rozebrał się w pokoju, zapalił cygaro i powoli przeszedł w myśli wydarzenia wszystkie od chwili, w której udał się za Janem Tulpem od okrętu aż na dworzec główny. Przeklęty pech, że musiał pozwolić umknąć złodziejowi, którego tak długo szukał i wreszcie przylapał na gorącym uczynku — morderstwo skierowało go na inne tropy! Ale skoro już tak się stało, to da przynajmniej porządna naukę tym łotrom, którzy bankiera zamordowali. Boka pod żadnym warunkiem nie należało z rąk wypuścić, ani tego dziwnego poetę...

W rozmyślaniach swych doszedł do tego punktu i uczynił potem to, co chwilę przedtem uczynił Jaapje Eekhorn: począł nasłuchiwać. Kawiarnia hotelowa była już zamknięta,

hotel sam też, bo nie spodziewano się już więcej żadnego pociągu, a mimoto dochodziły go jakieś dziwne, jak na tak późną godzinę, szmery.

Na lewo ktoś z widocznym zamilowaniem coś naprawiał — słyszał lekkie uderzenia, jak gdyby bicie młotkiem o skórę. Na prawo znów ktoś bardzo wydatnie się kąpał. Powietrze musiało się w jakiś sposób dostać do rury, bo kurek syczał i huczał bardzo nieprzyjemnie. Detektyw miał co najwyżej pięć godzin czasu do spania. Zapukał więc najprzód do lewej a potem do prawej ściany — rzeczywiście wszystko w tej chwili ucichło. Ale już po upływie pół godziny rozpoczął się hałas na nowo. Dupore zerwał się z łózka i otworzył drzwi na kurytarz. Na lewo stały buciki pana i pani Macdonald, na prawo pana i pani Aimrd. Zarówno u jednych jak u drugich ktoś coś naprawiał i ktoś się kąpał.

— Dziwna rzecz! — pomyślał komisarz policji, — przysiągłbym, że słyszę tylko głosy męskie!

Ponieważ jednak nie chciał w nocnym negliżu zbyt długo nasłuchiwać, zapukał tylko ze złością do jednych i do drugich drzwi. Natychmiast pogaszone w obu pokojach światło, i obie pary małżeńskie ani nie drgnęły więcej.

Natan Marjusz Dupore zasiadł do śniadania w wielkiej sali jadalnej o bardzo wczesnej godzinie. Więcej wprowadzić ludzi wyjeżdżało pierwszym pociągiem, ale widocznie tak bardzo bali się spóźnić, że woleli wyjechać bez śniadania.

— Nie rozumiem. — rzekł płatniczy, — jak można tak z pustym żołądkiem wyjeżdżać. Tak dziwnie się ci ludzie zachowali, jak pana zobaczyli na sali.

— Ależ skąd! — rzekł Dupore ze śmiechem, — to się panu tylko wydaje.

— Nie, z pewnością nie! Ci państwo mieli już rachunek zapłacony; ale skoro tylko pana zobaczyli, zastawili herbatę i ledwie zdążyli dać napiwek.

ROZDZIAŁ IX.

Pan Natan Marjusz Dupore spóźnia pociąg. — Akeje Międzynarodowego Banku są do nabycia na giełdzie za bécien. — Jaapje Eekhorn przyjmuje na okrecie wizyte pewnej damy.

— Co to mogło być? — zastanawiał się komisarz. Jeżeli kelner pierwszorzednego hotelu nie mylił się i nie robił poprostu intryg, bo dostał za mały napiwek — jeżeli w istocie byli tutaj goście, którzy nie jedli śniadania, bo on się ukazał na sali — to należałoby przypuścić, że ci goście mieli jakiś powód go unikać.

Ostatecznie mogły to być parki na oficjalnej lub nieoficjalnej podróży poślubnej. Ale tacy ludzie zazwyczaj nie wstają o szóstej rano, a poztatem żaden Anglik ani żaden Francuz nie byłby uciekł ze sali jadalnej, dla tego, że tam siedział jakiś nieznajomy holderski urzędnik policyjny.

Dupore zachował się jak gadatliwa kumoszka i póbować wybadać trochę kelnera. Według jego relacji był to z pewnością pan Macdonald, stary pan o srebrnych włosach, i niewątpliwie też był tam ten mały Francuz, ten sam, który wczoraj wieczorem pil czerwone wino, podczas gdy żona jego polozyla się bardzo wczesnie do łózka.

Anglik miał powiedzieć: — Oto siedzi ten przeklęty drab, który dziś w nocy walił do naszych drzwi. — Francuz tylko zagwizdnął, zapłacił rachunek, powrócił jeszcze raz do swego pokoju — a potem udał się na dworzec.

— A panie? — spytał Dupore i rzucił okiem na zegarek — dużo czasu mu już nie pozostawało.

— Tych już więcej nie widziałem — odparł kelner. — Nie warto o nich mówić — nie można zresztą od każdego człowieka żądać świadectwa ślubu... Kiedy sprawa jest coś niewyraźna, wtedy takie damy zwyczajnie się ulatniają i tak się też stało. Można by pomyśleć, że woleli zjeść spokojnie śniadanie w wozie restauracyjnym — ale i to nie jest prawdopodobne, bo wóz przychodzi dopiero o wpół do dziesiątej...

(C. d. n.)

emerytów państw zaborezych zwróciła się w tej sprawie do Ministerstwa skarbu, prosząc o możliwie najszybsze jej zrealizowanie, naczelnik odnośnego departamentu, p. Linker, oświadczył jej bez ogródek i bez żadnego usprawiedliwienia, że konwencja konwencją, ale państwo niema na ten cel funduszków i dlatego o uregulowanie poborów emerytalnych niema mowy.

Bardzo pięknie — lecz poco się w takim razie uchwała i podpisuje konwencje, poco się ogłasza odnośne dokumenty, skoro w praktyce, sądząc z oświadczenia wymienionego dygnitarza, wolno ich w praktyce nie uznawać!

**Bez wysiłku i kosztów
można
coś zdobyć!!**

Pomijając już jednak tę kwestję zasadniczą, godzi się zapytać, czy istotnie wchodzi tu w grę tak ogromna suma, że nie stać nas na jej pokrycie? Otóż — nie! Chodzi o cztery miliony, gdyż taka właśnie suma jest obecnie potrzebna rocznie na wyrównanie tej długoletniej krzywdy, pod której brzemieniem uginają się nieszczęśliwi emeryci państw zaborezych. Przed 5 laty potrzeba było na ten cel 22 milionów i wtedy to Władysław Grabski oświadczył publicznie w Sejmie te pamiętne słowa: **Zaczekajmy parę lat. Gdy tych ludzi ubędzie, to łatwiej będzie można ich zrównać z naszymi emerytami.**

I nie omylił się w swych oczekiwaniach. Skoro wtedy, w 1924 roku, potrzeba było 22 milionów na zrównanie poborów emeryckich, to w tym okresie pięcioletnim musiało ubywać około 80 procent emerytów, jeżeli dziś potrzeba na ten sam cel już tylko czterech milionów! Śmiertelność naprawdę zawrotna, lecz czyż może ona dziwić? Przecież ci emeryci, którzy jeszcze snują się jak widma między nami, to sami ludzie starzy, wyniszczeni nie-

dostatkiem, często poprostu głodem, a w dodatku znękani i zgnębieni moralnie swoją krzywdą. Wielu z tych nieszczęśliwów zakończyło swe udreki samobójstwem, a Lwów pamięta jeszcze przejmujący wypadek samobójstwa pewnego emerytowanego prezesa sądu, który powiesił się z rozpaczy, a w pozostawionym liście napisał, że wiesz się, bo niema za co kupić sobie rewolweru. A ileż podobnych wypadków zanotowano wśród emerytów państw zaborezych!

Smutne to rzeczy — smutne i przygnębiające. A wyjścia z tej strasznej sytuacji, w jakiej znajdują się nasi emeryci, nie widać. — Przechodzi się nad ich słusznymi postulatami do porządku dziennego, ich samych bagatelizuje się zupełnie. Bo jakże i czem mogą się oni bronić przed krzywdą! Nie reprezentują żadnej siły fizycznej, więc się z nimi tam u góry nie liczą. Strajku nie urządzają, bo cóżby to mógł być za strajk! Demonstracja nie nie wskórają, bo któż lęka się demonstracji starców i wdów!

**Czytaj pilnie i uważnie
„Wiek Nowy“**

A jednak ten stan ciężkiej krzywdy trwa dalej nie może, a przede wszystkim nie powinien. Jest on plamą, która zniknąć powinna corychlej z powierzchni naszego życia społecznego. Temwięcej, że prawa emerytów zyskały obecnie pełną moc prawną wobec wejścia w życie wspomnianej na wstępie konwencji rzymskiej. I te prawa organizacje emerytów państw zaborezych powinny zbiorowo wyegzekwować na drodze prawnej, skoro innej drogi dla nich niema wobec dziwnego stanowiska odnośnych władz. Przykra to konieczność, lecz innego wyjścia niema.

molotami. Cała Georgja znalazła się pod wodą, tak, że nawet samochodami do niej nie można było dotrzeć. Za przelot samolotami do miejscy śmierci Pułaskiego płacono „słono“, bo 105 dolarów w jedną stronę. Pisząc o uroczystej Akademji w Waszyngtonie, prasa amerykańska stwierdza, że było na niej 400 osób i 100 muzykantów, a w depeszach, wysłanych do Warszawy, zrobiono z tego niezliczone tysiące. Pisma radzą unikania blagi. Jasnym punktem w relacjach o uroczystościach ku czci Kazimierza Pułaskiego jest wiadomość, że w Uniwersytecie w Ann Arbor powstaje wieczysta katedra polska jako „żywy pomnik“ wdzięczności Amerykanów dla bohatera dwóch światów.

Przechodząc do spraw bieżących, notujemy z prasy polsko-amerykańskiej garść bardziej interesujących szczegółów. I tak — na zjeździe lekarzy i dentystów polskich w Chicago uchwalono założenie polskiego sanatorium w jednym z południowych stanów. Lekarzy dyplomowanych Polaków w Ameryce ma być 815. Najstarszym wśród nich jest dr. Ratajski w Pensylwanji.

Głośny powieściopisarz polski, Wacław Sieroszewski, porzuciwszy stanowisko rektora polskiego kolegium związkowego w Cambridge Springs, udał się do braci - Kaszubów, w Stevens Point, gdzie przyjął posadę redaktora „Gwiazdy Polarnej“.

Zamieszkały w Milwaukee rodak Broniek

**Miłe niespodzianki
wnet
będą ujawnione!**

Kobus, ślusarz, zyskał patent na zamek, który nie da się otworzyć żadnemu złodziejowi! — Świetny wynalazek wzbudził podobno największe zainteresowanie u rzeźmieszków warszawskich.

Na zakończenie wiadomość równie ciekawa, jak charakterystyczna. Ameryka, która uważa, że musi mieć wszystko „najlepsze w świecie“, nie gardzi nauką u innych. Oto dowództwo armji amerykańskiej wysłało do Polski (do Grudziądza) dwóch oficerów kawalerji, bo wie, że Polska ma najlepszą w świecie konnicę.

Prawo do urlopu pracowników umysłowych.

Jak wiadomo, ustawa o urlopach z 16. maja 1922 r. pełna jest niejasności i niedomówień. Luki te w pewnej mierze usunęło i uzupełniło orzecznictwo Sądu Najwyższego. — Ostatnio „Przegląd Gospodarczy“ zamieszcza ciekawy zbiór orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach, dotyczących urlopów. Z podanych tam orzeczeń przytaczamy jedno, mające zasadnicze znaczenie dla pracowników umysłowych.

„Po osiągnięciu przez pracownika prawa do pierwszego urlopu, tj. przepracowaniu pół roku przez pracownika umysłowego, otrzy ma on pierwszy urlop, a w następnych latach kalendarzowych następne urlopy“.

A zatem pracownik zainteresowany wni enien otrzymać dalszy urlop w najbliższym roku kalendarzowym, a nie po roku od ukończenia pierwszego urlopu.

Jeżeli przeto pracownik umysłowy otrzymał pierwszy dwutygodniowy urlop w tym samym roku kalendarzowym, w którym kończy mu się okres pracy rocznej, uprawniający go do miesięcznego urlopu, najszybciej on prawo do powtórnego dwutygodniowego urlopu. Jeżeli jednak okres pracy rocznej kończy się dopiero w następnym roku kalendarzowym, to pracownik po upływie pierwszego półrocza uzyskuje prawo do dwutygodniowe-

Echa z za Oceanu.

Pokłosie z prasy polskiej w Ameryce.

(c) Opinia publiczna w Polsce bardzo mało interesuje się życiem i sprawami naszych rodaków za Oceanem. A jednak warto naprawdę, bodaj od czasu do czasu przerzucić prasę polsko-amerykańską i zaznajomić się zarówno z bolączkami naszego wychodźstwa amerykańskiego, jak i z jego życiem i pracą.

Jeżeli idzie o bolączki, to znamienne są, powtarzające się nieustannie na szpaltach prasy polskiej w Ameryce, skargi na nieudolne funkcjonowanie wielu tsmtejszych przedstawicielstw i konsulatów polskich. Szeroko pisano niedawno o fatalnych stosunkach w konsulacie polskim w Nowym Jorku i wido cznie działo się tam niedobrze, skoro musia no odwołać prawie jednocześnie aż dwóch przedstawicieli tego konsulatatu. Z Brazyliji nadchodzą nieustannie żale i utyskiwania na opieszale i w wielu wypadkach wręcz szkodli we załatwianie spraw i interesów niezwykle tam licznej klienteli wychodźczej. Pisma polsko-amerykańskie słusznie podnoszą, że te niedomagania, mające swe źródło głównie w wybnajalnym biurokratyzmie, odbijają się bardzo niekorzystnie na autorytecie przedstawicielstw polskich za Oceanem.

Uskarżają się także nasi rodacy na coraz częściej za Oceanem spotykany typ „turysty“ robiącego rzekomo propagandę dla Polski, a w gruncie rzeczy zwykłego łazika i nieroba z Polski. Jeden taki łazik jedzie na rowerze, inny starym Fordem (usiłnie zabiegając, aże by „rodacy z Ameryki“ zamienili mu tego Forda na lepszą i nowszą maszynę), jeszcze in-

ny rozbija się pociągami i statkami, zatrzymując się tam lub ówdzie dla pokazania jakichś figlików, które mają „wslawić Polskę i imię polskie“. Prawie zawsze taki łazik posiada „książkę pamiątkową“, do której mają wpisywać się „wybitni rodacy“ i „znakomici cudzoziemcy“. Należy zastanowić się nad istotą całej sprawy i powiedzieć sobie, że między narodowy łazik niema nie wspólnego z wielkością Polski i jej interesami.

Ciekawe są refleksje na temat niedawnych uroczystości ku czci Kazimierza Pułaskiego. Małe zainteresowanie prasy amerykańskiej tą sprawą, obojętność wysokich czynników i skutkiem tego zignorowanie obchodów ku czci Pułaskiego przez szerokie koła amerykańskie, nie schodzi z łamów prasy. Bezstronni zwalają winę na przewodniczącego komisji federalnej, Werwińskiego, który, mając wszystkie pełnomocnictwa i pieniądze rządowe, gdyby był posiadał większą rutynę w takich sprawach, mógł był zdziałać bardzo wiele. Kongres Stanów Zjednoczonych był nam życzliwy, bo dał przedstawicielowi Polonji amerykańskiej wolną rękę. Niestety, nie uzyskano korzystnych konjunktur.

Interesujące są relacje o wycieczce do Savannah, pod którego murami zginął Kazimierz Pułaski. Wycieczka, zorganizowana przez biuro kolejowe, nie mogła odbyć się według zapowiedzianego programu, a to z powodu podmycia toru kolejowego przez burzę i wylew rzek. Goście z Polski i około 70 delegatów polecieli wobec tego do Savannah sa-

Uroczystości listopadowe we Lwowie.



(d) Wśród licznych uroczystości listopadowych, związanych z Obroną Lwowa i odzyskaniem Niepodległości Polski, również lwowska młodzież akademicka, grupująca się w korporacjach, składała hołd poległym obrońcom, a pogrzebanym na cmentarzu Łyczakowskim.

Na powyż zamieszczonym zdjęciu fotograficznym widzimy grupę akademików z brygadjerem Maczyńskim pośrodku, po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza na Cmentarzu Obrońców Lwowa.

ego urlopu, w następnym zaś roku kalendarzowym, po upływie roku lecz nie od chwili ostatniego urlopu, a od chwili rozpoczęcia pracy w danym przedsiębiorstwie — już do miesięcznego, a nie dwutygodniowego urlopu.

O ile zatem okres pierwszy półrocznej pracy pracownika umysłowego kończy się przed 1. lipca, to po upływie drugiego półrocznego (tj. przed 1. stycznia następnego roku) ma prawo tylko do drugich dwu tygodni urlopu, o ile pierwsze dwa już wykorzystał, albo do miesiąca, o ile nie korzystał z pierw-

szych dwu tygodni. O ile jednak pierwsze półroczne pracy kończy się po pierwszym lipca, to pracownik nabywa prawo do dwutygodniowego urlopu, w następnym zaś roku kalendarzowym do miesięcznego, czyli, że w ciągu pierwszego roku pracy nabywa prawo do urlopu ogółem półtoramiesięcznego — po pierwszym półroczu 2 tygodnie i po całym roku jeszcze miesiąc. (Orzeczenie Sądu Najwyższego Nr. II. 86/1925 r., oraz Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego z dnia 1-go grudnia 1928 r., Nr. Z. O. 1/28).

O reorganizację Kas Chorych.

Z konferencji przedstawicieli izb lekarskich w Warszawie.

(c) Jak wiadomo z depesz, w Warszawie odbywa się konferencja przedstawicieli Izb lekarskich z całej Polski z udziałem około 800 lekarzy, wśród nich przedstawiciele uniwersyteckich wydziałów lekarskich i wielu wybitnych działaczy na polu naukowym i społecznym. Konferencję otworzył minister Prystor, który poruszył w swym przemówieniu, znaniem już z depesz, zagadnienie reformy Kas chorych, obchodzące tak żywo blisko dwa i pół miliona ubezpieczonych.

Tej samej sprawie był poświęcony referat dr. Bujalskiego, który mówił na temat: „Oparcie działalności Kas chorych na czynniku lekarskim“. Jak stwierdził referent, w organizacji lecznictwa Kas chorych lekarz był dotychczas ignorowany i niedopuszczany do głosu. Tymczasem Kasa chorych ma strzec największego skarbu swych członków — zdrowia. Leczenie i zapobieganie chorobom jest głównym celem ten instytucji, tymczasem inaczej na te cele i zadania zapatrywała się większość zarządów Kas chorych. Dla nich celem Kas chorych jest wypłata zasiłków, lecznictwo zaś środkiem do zmniejszenia okre-

su zasiłkowego. Referent domagał się więc powierzenia organizacji lecznictwa w fachowe ręce lekarzy naczelnych i włożenia na nich odpowiedzialności za wykonywanie budżetu lekarskiego.

Po przemówieniu dr. Bujalskiego rozpoczęła się długa dyskusja, która sprawiła silne rozczarowanie. Zagadnienie podniesienia lecznictwa kasowego sprowadzono w tej dyskusji do jednego tylko ciasnego postulatu: zastąpienia dyrektorów z wykształceniem prawniczym lub buchalteryjnym dyrektorami o wykształceniu lekarskim.

Wielu mowców oburzało się na „rozwydrzenie“ publiczności w Kasach chorych, która burzy się w ogonkach ambulatoryjnych zamiast stać potulnie, ośmiela się „fatygować“ lekarzy do domu, a nawet żąda, by lekarze bez zwłoki przyjeżdżali samochodami pogotowia. Sanatorja uznali niektórzy mowcy za „zacheianki ubezpieczonych“. Inni mowcy żądali wręcz monopolu na stanowiska dyrektorskie i komisarskie w Kasach chorych.

Konferencja trwa dalej.

Co nam wróżą gwiazdy?

Zawikłania obecne w Polsce mają trwać do końca marca 1930 r.

Astrologja, w znaczeniu dosłownem nauka o gwiazdach, uważana w średniowieczu za umiejętność przepowiadania przyszłości poszczególnych osób, a nawet narodów, nie jest niczem innym, jak tylko wieszczbiarstwem. —

Należy ona do kategorii nauk rzekomych, jak alchemja i magja w czasach dawniejszych, lub spirytyzm dzisiejszy. Astrologję, którą posługiwali się astronomowie tej miary, co Tycho de Brache i Kepler, czerpiąc z niej

zyski, zwalczali ojcowie Kościoła, ale cios stanowczy zadała jej dopiero nauka Kopernika.

Przed kilku laty astrologję, uważaną od XVIII wieku za przesadę, wznowili Niemcy i Anglicy. W Warszawie zawiązało się w roku 1927 Polskie Towarzystwo Astrologiczne. Główny polski astrolog nowoczesny, Jan Starża-Dzierżbiecki, zaczął ogłaszać horoskopy na łamach najpoważniejszych dzienników. Ostatnio nawet „Gazeta Polska“ (organ rządowy) zaczęła drukować horoskopy Polski, znajdującej się pod znakiem „Byka“.

Marszałek Piłsudski i poszczególni ministrowie zasypywani są przez astrologów radami, jakie poczynania ważne i w którym czasie pomyślnym podejmować należy.

Ciekawe jest, że obecne zawikłania Sejmu z rządem z powodu zmiany konstytucji, budżetu, różnych machinacji i spekulacji, niekoniecznie kupieckich, przepowiedziane są dokładnie w „Polskim Kalendarzu Astrologicznym“ na rok 1929, wydanym w Bydgoszczy. Jeden z tamtejszych, często ośmieszanych astrologów, szczególnie powyższe przedstawił dokładnie w horoskopie, ułożonym jesienią zeszłego roku.

Konstelacja złowroga Marsa do słońca, Urana i do Saturna grozi nawet morderstwami wysoko postawionym dostojnikom, oraz członkom Sejmu i Senatu. (Zbrodnie te istnieć mogą w wyobraźni, przyp. red.) Zawikłania, których jesteście świadkami, mają trwać do końca marca 1930 roku.

Inny astrolog w tym samym kalendarzu specjalnie zajmuje się osobą Marszałka Piłsudskiego i jego otoczeniem. Złe aspekty wskazują na kryzys parlamentaryzmu, tajną agitację i działalność antyrządową w Sejmie, dyskusje, i nieporozumienia z rządem, skandale itp.

Gdybyśmy tego nie czytali w książce wydanej rok temu, skłonni byłibyśmy uwierzyć, że horoskopy stawiane są na zamówienie przez... jakies ciemne moce.

Nauka w Polsce w świetle statystyki.

Ważnym wskaźnikiem rozwoju nauki w danym kraju jest rozwój bibliotek naukowych. Jak się przedstawia u nas w Polsce, w okresie 1926—1928? Ogółem bibliotek naukowych, mieszczących się przy wyższych zakładach naukowych było 19, jedna sięga początkami swemi wieki XV (Jagiellońska w Krakowie), jedna powstała w wieku XVIII (Uniwersytecka we Lwowie), sześć bibliotek zostało założonych w wieku XIX, z czego większość po dozyskaniu niepodległości. Najmłodsza z nich jest Biblioteka Wyższego Studium Handlowego w Krakowie, założona dopiero w roku 1926.

Stan księgozbiorów w tomach wyniósł z końcem roku 1927 2.492.997, z końcem roku 1928 2.562.361, co oznacza wzrost w ciągu roku 1928 o 70 tysięcy tomów na całą Polskę. Przeważną część tych książek stanowią egzemplarze obowiązkowe, nadsyłane bibliotekom. Liczba ich dla samych tylko pięciu uniwersytetów wynosiła w ciągu roku 1928 około 30.000, natomiast drogą zakupów uzyskały te uczelnie tylko 8 i pół tysiąca tomów.

Jak się przedstawia z kolei rzeczy czytelnictwo w bibliotekach naukowych? Czytelnikami są przeważnie studenci, „inni“, to znaczy nie-profesorowie i nie-studenci, stanowią nieznaczny bardzo odsetek korzystających. Statystyka jest pod tym względem niedokładna, ta grupa wyszczególniona jest tylko w dziale „czytelnictwo na zewnątrz“, a wynosiła ona na uniwersytecie Warszawskim na 4273 studentów 295 osób, na uniwersytecie Krakowskim na 2128 studentów 322 osób z poza uniwersytetu.

Z bibliotek naukowych korzysta się przeważnie na miejscu; pod tym względem informuje poniższa tabela. Liczba przeczytanych tomów: Uniwersytet we Lwowie — 103.384, Uniwersytet w Krakowie — 84.896, Politech-

nika we Lwowie — 68.755, Uniwersytet we Wilnie — 67.989, Wyższa Szkoła Handlowa w Warszawie — 33.584, Uniwersytet w Warszawie — 25.855. Najniższy stan jest, jak widzimy, w Warszawie, gdzie przeczytano zaledwie jedną czwartą tego co we Lwowie.

Poza te biblioteki mamy cały szereg innych, jak biblioteki Czartoryskich i Krasińskich, pozostałości dawnych feudalnych czasów, jak Biblioteka Publiczna w Warszawie, posiadająca bogaty księgozbiór z dziedziny nauk społecznych, jak wreszcie wspomniała Biblioteka Sejmu i Senatu dorobek demokratycznej Rzplitej. (P. A. P.)

Prześladowanie nauczycieli polskich na Białorusi.

Sąd Białorusi sowieckiej skazał za nękanie dzieci polskich w duchu patriotycznym polskim na 5 lat więzienia nauczyciela ludowego w Komajsku, Andrzeja Mohylewicza. Jednocześnie wysiedlono przymusowo z granic Rosji i odstawiono do polskiego posterunku granicznego żonę Mohylewicza wraz z dwojgiem drobnych dzieci.

Nie jest to odosobniony wypadek prześladowania nauczycieli polskich na Białorusi. W październiku wysłano w głąb Rosji 6 nauczycieli Polaków, dwu zaś skazano na więzienie za wykładanie historii współczesnej Polski i za naukę religii.

Tępienie sjonizmu w Sowietach.

Jak donosi zagraniczna prasa żydowska, władze sowieckie wzmocniły w ostatnich czasach represje antysjonistyczne. Wśród działaczy „socjalistycznej partii sjonistycznej“ dokonywane są aresztowania, poczem więźniowie przewożeni są do więzienia w Wierchniuralsku, gdzie stosuje się wobec nich wyrafinowane szykany. Tortury i bicie więźniów są niemal na porządku dziennym.

Znaczna liczba działaczy sjonistycznych przebywa obecnie na zesłaniu w Kazakstanie. Wśród zesłańców władze sowieckie dokonywują ustawicznie aresztowań i trzymają ich bez sądu po kilka miesięcy w więzieniach.

Wskutek tych prześladowań partja sjonistyczna w Sowjetach jest niemal całkowicie rozbita.

Przed wprowadzeniem nocnej komunikacji lotniczej.

Już od dłuższego czasu wydział lotnictwa cywilnego Ministerstwa komunikacji, studjuje urządzenia, wprowadzone zagranicą, dla utrzymywania nocnej komunikacji lotniczej. Po wielu studjach teoretycznych, z ramienia wydziału lotnictwa cywilnego wyjechali do Niemiec inżynierowie Kluza i Pawlikowski dla zaznajomienia się z urządzeniami oświetlenia i sygnalizacji na trasie powietrznym Berlin—Hanover. Na linii tej kursują w nocy samoloty-sleepingi, a urządzenia oświetleniowe i sygnalizacyjne tego szlaku powietrznego należą do znakomicie uposażonych i udoskonalonych.

Polscy inżynierowie przestudują z całą dokładnością całość powyższych urządzeń, a nabyte doświadczenia będą zużytkowane przy budowie i wyposażeniu polskich linii lotniczych dla komunikacji nocnej. Plany wprowadzenia nocnej komunikacji lotniczej w Polsce są zasadniczo gotowe, a potrzebne urządzenia mają być wprowadzone kosztem 18 milionów zł. w ciągu 5 lat.

Według projektu, pierwsza taka linja będzie wprowadzona na przestrzeni: Zbąszyń—Poznań—Warszawa—Lwów—granica rumuńska. Zapewne miasto Śniatyn będzie stacją etapową na granicy polsko-rumuńskiej.

W dalszym projekcie powyższy szlak nocnej komunikacji lotniczej będzie oddany nie tylko do użytku wewnętrznego, ale stanie się też magistralą dla ruchu lotniczego międzynarodowego przez Polskę. Projektowana jest

Dom, w którym urodził się „tygrys“



(xy) Zwłoki znakomitego francuskiego męża stanu Clemenceau przewieziono do rodzinnego miasteczka Mouilleron-en-Pareds, gdzie pochowano je w grobowcu rodzinnym obok zwłok ojca. Na życzenie zmarłego zwłoki

ki ułożone zostały w grobie w pozycji stojącej.

Rycina nasza przedstawia dom w Mouilleron-en-Pareds, w którym urodził się Clemenceau.

linja z Paryża i Londynu przez Berlin—Warszawę do Moskwy, z tem, że z Warszawy w kierunku południowym będzie szła linja przez

Lwów—Czerniowce—Bukareszt—Morze Czarne, a stąd połączenie z Indjami.

Z dziedziny telepatji.

POSYLANIE MYŚLI NA ODLEGŁOŚĆ. — CO OPOWIADA O TEM WDOWA PO WIELKIM ASTROLOGU FLAMMARIONIE, DZIELNA JEGO WSPÓŁPRACOWNICZKA, A OBECNIE KIEROWNICZKA PRYWATNEGO OBSERWATORJUM ASTRONOMICZNEGO FLAMMARIONA W JUVISY.

(?) Czy istnieje możliwość przesyłania myśli na odległość?

Wielu powie: „Ależ to są bajki!“

Wszakże nie wypowiedzieć swojej myśli i tak tylko poprzez fale powietrza przesłać ją komus — to chyba żart kiepski.

A jednak takie przenoszenie myśli na odległość jest możliwe. To już nie bajka i nie żart kiepski.

Oczywiście, że zarówno osoba wysyłająca myśl swoją, jak i ta druga, stanowiąca jakby stację odbiorczą, muszą być sobie duchowo pokrewne, musi je łączyć serdeczne uczucie, wszystko jedno: miłości czy przyjaźni, a nawet nienawiści. A przytem muszą to być natury sensytywne.

Wdowa po wielkim astrologu pani Flammarion, która obecnie jest kierowniczką obserwatorium astronomicznego w Juvisy, o głasza w tej materji, co następuje:

Pierwszy wypadek przenoszenia myśli na odległość, był to eksperyment, jaki niedawno temu sama przeprowadziłam. Przyjaciel naszej rodziny bawił w lecie na wywczasach daleko od nas. Ponieważ zaniepokojeni byliśmy tem, że mijają tygodnie, a on nie daje znaku życia o sobie, choć obecność jego stawała się konieczną dla podpisania pewnej umowy, postanowiłam wysłać mu taki telegram myślowy. Wybrałam dzień następny, godzinę trzynastą, wiedząc o tem, że o tej porze siedzi spokojnie przy obiedzie. Skupiwszy się, wysłałam do niego natargiwywie powtarzaną myśl, by najspieszniej przybył. Nazajutrz poczta przyniosła mi list od niego. Przyzywał mnie do Paryża, oznajmiwszy, że przerwie swój urlop, by w sprawie wiadomej umowy porozumieć się ze mną. Spotkanie naznaczył w pewnej paryskiej restauracji.

Kiedy spotkaliśmy się w Paryżu, zapytałam go: „Gdzie pan byleś dnia tego i tego o godzinie trzynastej?“

Nie był wcale zdziwiony tem mojem pytaniem.

Odpowiedział:

— Byłem sam w restauracji. Siedziałem przy obiedzie. Myślałem o pani. Myśli moje uporeczywie wracały tylko do pani właśnie i pomyślałem jeszcze, że trzeba, byśmy się gdzieś spotkali w sprawie definitywnego załatwienia naszej umowy. Chciałem zatęgrać natchmiast. Lecz wstrzymała mnie obawa, że to panią zdenerwuje. Wolałem napisać.

A teraz drugi wypadek, o którym pisze pani Flammarion.

Przyjaciel nasz, bankier Mathieu, niejednokrotnie już miał sposobność przekonać się o tem, że posiada zdolności metapsychiczne. Jednego dnia otrzymałam wiadomość, że bandyci włamali się do jego willi w Nimes i splądrowali mieszkanie. Polteja nie mogła wpaść na ślad włamywaczy. Pan Mathieu wybrał się do willi razem z dwoma agentami. W holu swojej willi zauważył gdzieś w kącie porzucony mały scyzoryk. Widocznie ten drobiazg uszedł uwagi komisji śledczej. Mathieu zabrał scyzoryk i nie mówiąc, wyszedł w towarzystwie agentów na gościniec. Droga prowadziła przez szereg małych uliczek. Przed niskim jednym domkiem przystanął chwilę, potem wszedł do sionki i otworzył najbliższe drzwi. W kuchni zastali człowieka, który rąbał drzewo na drobne trzaski. Mathieu zbliżył się do niego i rzekł ostro:

— Pan zgubiłeś swój scyzoryk w willi Mathieu!

Ow człowiek zbladł.

Mathieu podsunął mu przed oczy scyzoryk.

— Czy to ten?

A gdy ów skinął głową, krzyknął jeszcze: — Bandyto! Włamywaczu!

W kilka minut później ów człowiek złożył przed policją pełne wyznanie swej winy.

Skandaliczne stosunki sportowe.

PLATNY SPORT WROGIEM NAUKI. — PO KRÓLEWSKU PLATNI „AMATORZY“. KONKURENCJA SPORTOWA UNIwersYTETÓW. — MŁODZIEŻ WYKOLEJA SIĘ.

(xy) Jest to jawna tajemnica, że amerykański sport uniwersytecki jest interesem. Nie spodziewano się jednak, że stosunki są tak skandaliczne, urągające wszelkim pojęciom o amatorach, jak je przedstawia obecnie raport fundacji Carnegie, obejmujący 353 strony.

Komitet fundacji Carnegie badał stosunki w uniwersytetach amerykańskich przez trzy lata.

Raport jest dla wszystkich kolegów wprost **druzgocący.**

Trudno byłoby wyszczególnić drobniawo wszystkie afery. Zadowolimy się więc tylko wymienieniem kilku przykładów.

Uniwersytet w Nowym Jorku wybrał 32 najlepszych swoich sportowców i zwołał ich od nauki, aby wykształcić ich na graczy w rugby.

Każdy z tych sportowców otrzymywał za swoją pracę pół dolara za godzinę. Nie byli oni wcale kontrolowani co do godzin swoich zajęć, tak, że rachunki, przedkładane przez nich, płacono bez żadnych zastrzeżeń.

W innych znowu uniwersytetach, studentów, którzy odznaczali się jako zdolni sportowcy, otrzymywali dobrze płacone posady jako garderobiani, nadzorcy materiałów i przybiorów sportowych itd. Jeśli sportowcy ci znajdowali się w podróży, jeździli tylko wozami pulmanowskimi, mieszkali w najelegantszych hotelach i inkasowali poważne sumy.

Konkurencja między poszczególnymi uniwersytetami w celu zdobycia pierwszorzędnego drużyny bojowej,

deprowadziła do wzajemnego podbijania cen, które przybrało zastraszające roz-

miary. Namawiano nawet jawnie zdolnych studentów do przechodzenia z uniwersytetu do uniwersytetu za przyrzeczeniem odpowiedniej sumy.

Stosunki te wywarły naturalnie fatalny wpływ na naukę. W listach do władz uniwersyteckich żądali ci „amatorzy“ specjalnych ulg i przywilejów.

Zdolności sportowe wywierały nawet wpływ na składanie egzaminów.

Każdy wybitniejszy sportowiec nie potrzebował obawiać się, że padnie przy egzaminach.

Wprawdzie niektóre uniwersytety usiłowały zamaskować te skandaliczne stosunki, ale odkrył je zupełnie śmiało prezydent uniwersytetu Lebanon-Calley, Gossard. Oświadczył on, że raport fundacji Carnegie mówi prawdę i że wszystkie uniwersytety uprawiają ten handel, zmuszone do tego wzajemną konkurencją. Gossard przyznał się, że w jego uniwersytecie

oddaje się co roku 15 wolnych miejsc najlepszym sportowcom, którzy siedzą w uniwersytecie tak długo, jak długo są w dobrej formie sportowej.

Działa to na młodzież demoralizująco.

Nie dziw więc, że Ameryka zdobywa takie sukcesy sportowe, jeśli w ten sposób utrzymuje swoich „amatorów“. Wychowuje się ich co roku tysiące.

Ubiiera się tych ludzi, żywi, płaci się im wysokie honoraria, grubo wyższe niż najzdolniejszemu robotnikowi europejskiemu w trudnym fachu.

Ale gdzie jest przysięga olimpijska?

becnie w Wiedeńskim Instytucie Fizjologicznym we wszystkich nieszczęśliwych wypadkach. Najbliższe próby będą połączeniem wpływu chemicznych środków ożywiania ciała z pompą.

Z życia Ogniska Kolej. Przysposobienia wojskowego w Stryju.

Stryj, w listopadzie.

W przeddzień Święta Państwowego, w wigilję 11 rocznicy odzyskania Niepodległości odbyła się w Stryju uroczystość odsłonięcia pomnika Jana Kilińskiego staraniem Komitetu obywatelskiego, który do programu obchodu włączył także udział stryjskiego Ogniska Kolejowego Przysposobienia Wojsk.

Pomnik Pułkownika Jana Kilińskiego, wzniesiony swego czasu na dziedzińcu gimnazjum u wylotu ulicy, nazwanej imieniem tegoż Bohatera narodowego, uległ zniszczeniu wandalickiemu podczas inwazji ukraińskiej. Dopiero teraz po jedenastu latach został on nowo ufundowany z hojnych składek ofiarnej Polonii stryjskiej.

Dla tem większego uświetnienia tego tak radosnego dla patriotycznej ludności miasta Stryja zdarzenia, stawili się z zapalem na zaproszenie komitetu budowy pomnika szeregi Ogniska. Członkowie umundurowani w liczbie 60 z karabinami, a 52 z odznakami K. P. W. na ramieniu po wysłuchaniu uroczystej mszy św. w kościele parafjalnym i licznych przemówień u stóp nowego pomnika, przemaszzerowali w dziarskim orдынku przy dźwiękach muzyki kolejowej, defilując po raz pierwszy przed reprezentacją władz wojskowych i cywilnych i tłumnie zgromadzoną publicznością.

Nazajutrz w dniu Święta Narodowego uczcili również tu. Ognisko K. P. W. 11-tą rocznicę odzyskania Niepodległej Ojczyzny.

Podczas solennej mszy św. w kościele parafjalnym członkowie Ogniska w liczbie 130 z tego umundurowani w liczbie 60 z karabinami, a 70 z odznakami K. P. W. na ramieniu stali uformowani w dwa oddziały pod dowództwem wojsk. na rynku za oddziałami dwóch tuł. pułków piechoty i jednego pułku artylerji, obok oddziałów straży ogniowej kolejowej i miejskiej, oddziałów przysposobienia wojskowego młodzieży szkolnej i oddziałów pieszych i konnych Związku Strzeleckiego. Po mszy św., z rynku tuż za wojskiem ulicami miasta przemaszzerowały oddziały K. P. W., defilując przy dźwiękach muzyki wojskowej przed reprezentacją władz wojskowych i cywilnych. Inni członkowie KP.W. musieli wystąpić w czasie tych uroczystości jako delegaci innych towarzystw.

Wyszkolenie prawdziwie wojskowe, sprawność w marszu oraz dziarska postawa jakoteż doskonale prezentujące się wykwipowanie nie tylko wzbudziły szczerą zachwy i entuzjazm u rzesz publiczności lecz nawet sprawiły, że tuł. dowództwo garnizonu wyraziło swe pełne uznanie dla organizacji i wyszkolenia tuł. Ogniska, stojących w zupełności na wysokości zadania, co wzbudziło słuszną u członków Ogniska zadowolenie i zapał dla celów i zadań organizacji KP.W.

Pożar kopalni „Haller“ w Mraźnicy.

Drohobycz, w listopadzie.

(hl). Dnia 25. bm. o godz. 4-tej nad ranem powstał pożar w kopalni mraźnickiej „Haller“, należącej do dr. Breitholza.

Ogień powstał w czasie ogrzewania ropy przez palenie pod zbiornikiem. Od tego ognia zajęła się nagromadzona w zbiorniku ropa, a następnie cały szyb, który spłonął całkowicie.

Robotnicy zdolali na czas usunąć się z płonącego szybu, tak, że na szczęście ofiar w ludziach nie było.

Szkody są bardzo znaczne.

Wstrząsający dramat rodzinny.

WIEŚĆ O ŚMIERCI SYNA ZABIŁA OJCA.

(?) O wstrząsającym dramacie rodzinnym donoszą wczorajsze dzienniki wiedeńskie.

Znany i ntalentowany kompozytor pieśni ludowych, Jan Pekarek, prof. wiedeńskiego konserwatorium muzycznego, zaziębł się na wiosnę br. i nabawił się grypy, potem przyszło zapalenie płuc z recydywą i trzydziestoletni ten człowiek dostał galopujących suchot. Przed kilku dniami umarł. Kiedy ojcu jego, który piastował w Wiedniu posadę wyższego urzędnika, doniesiono o jego śmierci, dostał ataku serca i w kilka minut później już nie żył.

Onegdaj odbył się w Wiedniu wspólny pogrzeb ojca i syna przy udziale licznych

deputacji ze świata naukowego, literackiego i artystycznego, oraz reprezentacji władz najwyższych. Nieprzejrzałe tłumy publiczności towarzyszyły konduktowi pogrzebowemu.

Na ementarzu obie trumny ojca i syna, złożono do wspólnego grobu. Najpierw spuszczone trumnę ojca i zasypano ją szychcą ziemi, potem spuszczone drugą trumnę, kryjącą zwłoki syna. Nad wspólną mogiłą przemawiali: prezydent Dietrich imieniem wiedeńskiej sztuki ludowej i dyrektor Wagner, imieniem Związku urzędników, oraz kilku innych mowców, którzy uczcili pamięć młodo zmarłego kompozytera.

Umarłym wpompowują życie.

NIEZWYKLE INTERESUJĄCE PRÓBY WIEDEŃSKIEGO LEKARZA.

(xy) Sądowy instykt medycyny we Wiedniu był obecnie widownią ciekawych eksperymentów, przypominających fantastyczne powieści.

Dokoła dolnej części nieboszczyka ustawiono pompę,

popędzaną przy pomocy motoru i wywołującą sztuczne oddychanie. Równocześnie wpuśczone do naczynia krwionośnego trupa rozczyły soli kuchennej. Skutki były zadziwiające. Nie nastąpiło naturalnie zupełne ożywienie ciała, trup nie podniósł się ani nie zaczął iść. Ale

twarz otrzymała barwę życia,

jak gdyby człowieka duszącego się.

rany zaczęły krwawić,

obieg krwi został więc sztucznie wprawiony w ruch przy pomocy pompy.

Próby tej dokonał wiedeński lekarz dr. R. Eisenmenger. Ostatnie próby, dokonane powtórnie przez dra Eisenmengera, dowiodły,

że sztuczne maszynowe oddychanie wywołuje w trupie ruchy krwi,

że można nawet po śmierci wywołać znów od-

dychanie tkanek. Prób dokonał dr. Eisenmenger na psach, zabijając je gazem świetlnym lub chloroformem. W dziesięć minut po ustaniu bicia serca i w dwadzieścia minut po wydaniu ostatniego tchnienia zastosowano aparat przywracający życie. Aparat ten wprawia w ruch oponę brzuszną przez tłoczenie i ssanie. Stwierdzono, że płuca nabierają powietrza, a przez regulowanie aparatu

płuca trupa nabrały tyle powietrza, co w stanie żywym.

Pompa brzuszna wywołuje równocześnie rytmiczne ruchy krwi, a bicie pulsu jest tak silne jak w stanie żywym. Te ruchy krwi rozpóścierają się na całe ciało. Wstrzykniętą żółtą farbę roznosi krew ze sobą po całym ciele i zabarwia na żółto nawet mózg. Najciekawszym jest odkrycie,

że po śmierci następuje zmiana gazów.

Po wprowadzeniu do trupa czystego tlenu, tlen ten w czasie maszynowego oddychania znika, a w miejsce jego ukazuje się kwas węglowy.

Maszynowe oddychanie stosowane jest o-

Demonstracje komunistów lwowskich.

Zdemolowaniem redakcji „Nowego Czasu” odpłacili się ukraińcom.

(d.) Jak wiadomo, przed tygodniem ukraińcy lwowscy demonstrowali przed konsulem sowieckim przy ulicy Nabelaka i w oknach biur tegoż powybijali szyby. Za to komuniści postanowili urządzić odwet, a do tego wybrali sobie wczorajszy wieczór.

Za punkt zborny obrali sobie ulicę Leona Sapiehy obok Politechniki, gdzie po godzinie szóstej wieczorem poczęli gromadzić się, aby stamtąd podążyć na ulicę Nabelaka i urządzić konsułowi sowieckiemu, p. Łapczyńskiemu, owacje. Niestety do tego nie doszło, gdyż zbierający się komuniści, widząc przypadkowo przechodzący ulicą Sapiehy oddział posterunkowych, rozbiegli się.

W godzinę później grupa komunistów, składająca się z około 15 osób, wpadła do lokalu ukraińskiego pisma „Nowy Czas”, znajdującego się w rzeczywistości przy ul. Boimów 1. 4 na pierwszym piętrze. Komuniści przewalili druty telefoniczne i oświetlenia elek-

trycznego, poprzewracali urządzenia biurowe, zniszczyli maszynę do pisania i akta administracyjne. Gdy napadnięty personel ukraiński podniósł przeraźliwy krzyk, demonstranci szybko cofnęli się. W czasie urządzanego za nimi pościgu zdołano przytrzymać trzech demonstrantów i oddać ich w ręce policji. Są to: Marjan Zazula, Tobiasz Wiener i Chaim Stütz. Aresztowani podali, że są członkami partji komunistycznej Zachodniej Ukrainy.

Gdy o tem dowiedzieli się ukraińcy, po godzinie siódmej jedna mała ich grupka usiłowała znowu demonstrować przeciw konsułowi sowieckiemu, a druga na ulicy Krakowskiej poczęła wznosić okrzyki antysowieckie. Policja jednak pierwszą grupkę demonstrantów rozprószyła i nie dopuściła ich do zbliżenia się do ulicy Nabelaka, drugą również rozpedziła na miejscu, poczem w mieście zapanował spokój.

Z SALI SĄDOWEJ.

Echa sporu o spadek po śp. Pitołaju.

Bojkowa znów przed Trybunałem karnym.

(K. D.) Odroczone w wrześniu 1927 r. rozprawa przeciw Rozalji Bojkowej, byłej służącej, a następnie konkubinie śp. Władysława Pitołaja — podjęta została wczoraj na nowo przed Trybunałem III. Senatu pod przewodnictwem nadr. Bajorka.

O sprawie tej pisaliśmy w swoim czasie bardzo obszernie. Dziś tylko przypominamy ją pokrótce naszym Czytelnikom.

Separacja.

Śp. Władysław Pitołaj, właściciel zakładu fryzjerskiego przy ulicy Akademickiej w roku 1917 uzyskawszy separację ze swą żoną, Marją, nie chciał jej płacić przyznanych przez sąd alimentów. Córka jednak Janke, którą kochał, zapewniał: „dziecko moje, dla ciebie tylko pracuję i dla ciebie wszystko zostawię”.

Konkubinaty z posługaczką.

Porzucając żonę, nawiązał Pitołaj stosunek intymny z Rozalją Bojkową, kobietą około 50-letnią, która przyjęta do zakładu jako służąca, umiała „chodzić koło interesu” i w rezultacie wywierała decydujący wpływ na jego życie i poczynania.

Udaremnienie egzekucji.

Żona Pitołaja, chcąc zmusić męża do płacenia alimentów, zaskarżyła go do sądu cywilnego, który zarządził egzekucję przez zajęcie wszystkich ruchomości i urządzenia zakładu fryzjerskiego. Tymczasem okazało się, że zanim wyrok sądowy zapadł, pan Władysław już na pół roku przedtem o sposobie udaremnienia takiej egzekucji pomyślał. Miałowicie z chwilą dopuszczenia egzekucji uchwalał sądu z dnia 20 października 1919, Rozalja Bojko wniosła skargę o ustalenie prawa własności zakładu fryzjerskiego i o uznanie egzekucji za niedopuszczalną. W skardze tej twierdziła, że w dniu 30 marca 1919 roku kontraktem ustnym nabyła zakład na własność za cenę 40.000 koron, z czego 9.500 koron użyła na pokrycie przysługującej jej pożyczki gotówkowej, a resztę 30.500 koron zapłaciła do rąk Stanisława Pańkowskiego na pokrycie długu, jaki u niego zaciągnąć miał Pitołaj. — Twierdzenie Bojkowej podtrzymywały — list tej treści, wystosowany do niej przez Pitołaja, zeznania Pitołaja, złożone na rozprawie. Sama zaś Bojkowa nie wahała się na te fikcyjne manifestacje przysiąc.

Fatalne skutki lekkomyślnego kroku.

Wspomniany pomysł osiągnął swój skutek. Sąd egzekucje wstrzymał, a p. Pitołajo-

wą z pretensjami oddalił. Poza tem tricku tego nikt nigdy na serio nie brał. Władysław Pitołaj czuł się w dalszym ciągu faktycznym właścicielem przedsiębiorstwa i jako taki figurował i w rejestrach podatkowych i u władz administracyjnych. Nikt inny, jak tylko on imieniem firmy zawierał wszystkie umowy i podpisywał weksle. Nawet Bojkowa nie uważała się za właścicielkę zakładu, skoro raz pewnego pokłóciwszy się z kochankiem, p. Władysławem, odezwała się w obecności jego brata: „proszę mi oddać dwa moje lustra i dwa fotele, co do mnie należy, a pójdę sobie stąd”.

Ostateczny rezultat tej fikcji okazał się bardzo fatalny. Upłynęło lat 7. Nagle w nocy z 12 na 13 czerwca 1926 zmarł Władysław Pitołaj. Spadkobierczyni córka jego Janina, domagała się wciągnięcia do inwentarza spadkowego zakładu fryzjerskiego. Bojkowa oparła się temu, powołując się na ów fikcyjny kontrakt i wyrok sądowy z r. 1919, a co więcej zmieniła po pogrzebie śp. Pitołaja szyld na: „Zakład fryzjerski R. Bojko i Spółka”.

Zwrot zakładu prawowitej spadkobierczyni.

Na skutek doniesienia Janiny Pitołajówny władze sądowe wdrożyły kroki, które ponad wszelką wątpliwość ustaliły, że istotnie cały kontrakt kupna i sprzedaży na rzecz Bojkowej zawarty w r. 1919 był tylko fikcją, spreparowaną ad hoc dla odtrącenia egzekucji, wdrożonej przez żonę śp. Pitołaja, Marję Pitołajową, że tem samem śp. Władysław Pitołaj aż do śmierci był jedynym i wyłącznym właścicielem przedsiębiorstwa.

Prawomocnym wyrokiem sądu cywilnego II. instancji w jesieni 1927 r. zakład fryzjerski przyznany został p. Janinie Pitołajównie, która fryzjernię z rąk tymczasowego zarządcy objęła i po dziś dzień prowadzi.

Oszustwo i kradzież 2.900 dolarów.

Bojkową zaś prokuratura przy Sądzie okr. karnym pociągnęła do odpowiedzialności za zbrodnie oszustwa przez złożenie w sądzie pod przysięgą fałszywych zeznań, oraz o zbrodnie kradzieży 2.900 dolarów, bo okazało się, że Bojkowa, tuż po śmierci śp. Pitołaja, składając „dla świętego spokoju” do depozytu sąd. 1.000 dolarów na rzecz masy spadkowej, 2.900 dolarów, ze znalezionej w kasie zakładu gotówki, przywłaszczyła sobie.

Co mówi oskarżona ?

Osk. Rozalja Bojko w ciągu wczorajszej rozprawy, zeznawała identycznie, jak przed



dwoma laty, twierdząc, jakoby zakład fryzjerski za 40.000 koron nabyła i odtań zatrudniała u siebie śp. Pitołaja jako kierownika fryzjerni.

Do zbrodni kradzieży również nie poczuwa się, bo pieniądze w kasie, były jej własnością, 1000 dolarów do depozytu złożyła na konto Janki Pitołajówny, bo będąc raz pewnego na weselu ze śp. Władysławem obiecała jego dziecku nie zrobić krzywdy.

Zeznania świadków.

Św. Franciszek Pitołaj, cukiernik, brat śp. Władysława, podaje, że nigdy nie słyszał za życia brata o jego kontrakcie z Bojkową. W r. 1925 zmarły proponował świadkowi odstąpienie lokalu fryzjerni na cukiernię i na zapytanie, co ma świadek zrobić z Bojkową, odparł: „przyjm ją do siebie, to kobieta pracowita, przyda ci się”.

Na krótko przed śmiercią świadek był obecny w czasie kłótni nieboszczyka z oskarżoną, która powiedziała: „proszę mi oddać dwa moje lustra i fotele, a pójdę sobie stąd”.

Św. Władysław Musiałowicz, kupiec z ul. Akademickiej stwierdza, że jako sąsiad śp. Pitołaja, stykając się z nim przez szereg lat, aż do jego śmierci, widział w nim jedynego i wyłącznego właściciela fryzjerni, ale zauważył, osk. Bojkowa pełniła tam obowiązki posługaczki.

Św. Janina Pitołajówna, artystka baletu Teatru miejskiego, podaje, że na parę miesięcy przed śmiercią, powiedział jej ojciec: „pracuję tylko dla ciebie, wszystko tobie zostawię”. Razu pewnego, gdy Bojkowa obraziła świadka, śp. ojciec odezwał się do Bojkowej: „Niech pani pamięta, że nie ona jest u pani, tylko pani jest u niej”.

Św. Wicchosław Prewendar, właściciel fryzjerni zeznaje, że w r. 1923 przystępując do spółki ze śp. Pitołajem, zawierał kontrakt wyłącznie z nim.

Bojkowa pełniąc obowiązki służącej, manipulacjami swymi powodowała braki w kasie, wskutek czego świadek zmienił kontrakt, w którym zastrzegł sobie, że pobierać będzie 30 proc. tego co bloki wykaza. Od tego czasu braków nie było.

Po odczytaniu zeznań świadka Dwornickiego, który podał, że śp. Władysław kupując część kamienicy przy ul. Kochanowskiej, intabulację na nazwisko Bojkowej usprawiedliwił „ważnymi względami” — rozprawę odroczone do dziś.

Oskarża prok. nadr. Nowacki. Bronią adwokaci dr. Głuszkiewicz i dr. Matkowski.

Stronę poszkodowaną zastępują adw. dr. Akser i dr. Lothringer.

Proces potrwa kilka dni

Kopernik-Marysienka. Dziś rewelac. PREMIERA. - Olbrzymie arcydzieło, większe, aniżeli „BURLAK Z NAD WOŁGI”, żywiol. dramat w 16 akt. p. t.

DAMA W SZKARŁACIE

Niewidzian dotychczas sceny szła bolszewick.

W gł. roll: bosko piękna LYA de PUTTI, DON ALVARADO I WARNER OLAND.

W rocznicę śmierci wielkiego poety.



(xy) W dniu 28. listopada 1907 roku zmarł znakomity poeta i pisarz dramatyczny, autor „Wesela” i „Wyzwolenia”, Stanisław Wyspiański (nasza rycina). Złotki jego spoczęły w grobach zasłużonych na Skłace.

MONT-BLANC

Jutro w piątek dnia 29. listopada b. r. zostaje otwarty NOWY LOKAL

KAWIARNIANO-RESTAURACYJNY

przy ul. Rejtana l. 5, obok teatru „BAGATELA”, pod nazwą „MONT-BLANC”. — Za rzetelną usługę w podawaniu potraw i napojów, oraz potraw pierwszej jakości, odpowiada Zarząd. 45938

Codziennie wieczorem koncert muzyki salonowej.

Z sali odczytowej.

Wykład pani Lahy-Hollebeque o „Tęsknocie za wiekiem dzieciństwa”.

W sali Kasyna i Koła lit. art. odbył się onegdaj wykład pani Lahy - Hollebeque, literatki i żony profesora Uniwersytetu paryskiego, przebywającej obecnie wraz z mężem we Lwowie.

Francuski ten wieczór zainteresował liczną grono osób ze świata intelektualnego. Zebranie zajął prezes Kasyna dr. Hojnacki, kreśląc krótki zarys działalności literackiej p. Lahy, następnie prezes Tow. Przyjaciół Francji dr. Dembowski wyraził uczucia sympatii, z jakimi odnosi się p. Lahy do Polski i Lwowa.

W wykładzie swoim poruszyła prelegentka, p. Lahy bardzo ciekawy i nowoczesny temat tęsknoty za wiekiem dzieciństwa u kilku najnowszych pisarzy francuskich. Jak wiadomo, psychologja dziecka i opisy lat dzieciennych, występują bardzo silnie w twórczości niektórych pisarzy współczesnych bądźto w formie wspomnień, bądź też w formie oryginalnych utworów beletrystycznych. W współczesnej literaturze polskiej wybitnym

przedstawicielem tego prądu jest Juljusz Kaden-Bandrowski. W literaturze francuskiej prąd ten uwydatnił się najsilniej w twórczości Lonisa Pergauda, Alaina Fourniera, Andre Gide'a a szczególnie świetnego pisarza Marcela Prousta. Prelegentka scharakteryzowała szczegółowo twórczość „dzieciennych lat” u tych pisarzy.

Prelekcja p. Lahy, wygłoszona jasnym i przejrystym stylem, została nagrodzona szczerymi oklaskami wdzięcznego audytorjum. (KB).

Ze spraw miejskich.

Zniesienie taryfy maksymalnej.

Komisja aprowizacyjna, która obradowała pod przewodn. p. Zajaczkowskiego, oświadczyła się za tworzeniem rezerw zbożowych na rok 1929/30 i poleciła Magistratowi wyszukanie odpowiednich magazynów. Następnie Komisja oświadczyła się za zniesieniem cen maksymalnych na mąkę, pieczywo, mięso i wędliny, na okres próbny. Sprawa ta odesłaną zostanie do Województwa, które poweźmie ostateczną decyzję.

Na komisji technicznej odbytej pod przewodnictwem inż. Opolskiego, prof. Drexler przedłożył odpisy trzech pism wręczonych komisarzowi rządu, a to w sprawie powiększenia personelu biura regulacji miasta, zdjęcia tachimetrycznego miasta Lwowa i obszarów, które mają wejść w skład Wielkiego Lwowa, oraz w sprawie opracowania i wydania drukiem protokołów komitetu referentów planu regulacyjnego m. Lwowa. Na razie uchwalono powiększyć biuro regulacji miasta o jednego architekta; co do zdjęcia tachimetrycznego inż. Jakóbczyński ma przedstawić konkretny kosztorys, zaś co do protokołów — Komisarz Rządu przychylił się do tej prośby. Wkońcu uchwalono przystąpić do sporządzenia generalnego planu zabudowania miasta i zwrócić się do Urzędu Wojewódzkiego z prośbą o opracowanie planu zabudowania gmin podmiejskich.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje dodatkowy konkurs na pożyczki z fundacji im. Gosiewskiego. Kandydaci o pożyczkę mają wnieść podania do Magistratu w terminie do 31. grudnia i załączyć metrykę urodzenia, świadectwo moralności, świadectwo niezamożności oraz dokumenty stwierdzające samoistne wykonywanie zawodu.

Wypadek tragicznej śmierci

w szkole policyjnej w Mostach Wielkich.

(d.) Jak wiadomo, przed miesiącem w Mostach Wielkich obok Żółkwi z wielką paradą została otwarta Szkoła policyjna, umieszczona w dawnych budynkach austriackich, dziś odpowiednio zrekonstruowanych. Zarazem dla zaprowadzenia światła elektrycznego urządzona tam została odpowiednia własna elektrownia.

Wczoraj w południe w budynku gospodarczym tej Szkoły przy naprawie przewo-

dów elektrycznych był zajęty 24-letni monter Józef Hładziuk, pochodzący ze Stanisławówki. W czasie tej pracy doznał on porażenia prądem elektrycznym i na miejscu poniósł śmierć. Przywołany tam lekarz dr. Türekskonstatował już tylko śmierć Hładziuka. Jak okazuje się, winę w tym wypadku ponosi elektromonter, Dmytro Senyszczak. Dochodzenia policyjne są w toku.

Żywa pochodnia.

Drohobycz, w listopadzie.

(hl) Między robotnikami, zajętymi przy budowie domu gminnego w Borysławiu przy ulicy Pańskiej, zajęty był również Józef Bieleń, z zawodu stolarz. Pracował w świetnym humorze, gdyż nie skąpił sobie przytem gorzały. W pewnej chwili chcąc zapalić sobie papierosa, zapalił przesiąkniętą benzyną ubranie, które momentalnie stanęło w płomieniach. Pospieszono mu natychmiast z pomocą i ugaszono ogień. Doznał on jednak ciężkich poparzeń na całym ciele, tak, że musiano go odwieźć do szpitala powszechnego w Drohobyczu.

Włamania i kradzieże we Lwowie.

(d.) Nieznany sprawca włamał się wczoraj do mieszkania Klary Parnesowej przy ulicy Balonowej l. 16, z którego skradł dwie poduszki, wartości 180 zł.

Na szkodę Zbigniewa Zielińskiego przy ulicy Kochanowskiego l. 26 w nocy z garażu przy ulicy Kochanowskiego l. 1, skradziono akumulator i obrączkę, wartości 120 zł., a na szkodę Saby Schapirowej przy ul. Jabłonowskich l. 6, skradziono piecyk żelazny.

Na gorącym uczynku włamania mieszkaniowego na szkodę prof. dra Renckiego przy ulicy Romanowicza l. 3, przytrzymano został Izak Skrzypek, liczący 16 lat, kilkakrotnie karany, zamieszkały przy ul. Bożniczej l. 1.

Następnie wczoraj policja aresztowała: Emila Schuppera (ul. Krzywa l. 12) za kra-

dzień koca na szkodę Edwarda Janczaka, zamieszkałego przy ulicy Droga Wulecka 27 a; Leona i Michała Sobolewskich, zamieszkałych przy placu Unji Brzeskiej l. 7, za kradzież kurki Władysławowi Kurzeji; Wiktora Murawskiego za kradzież czekolady i tytoniu w kiosku przy ulicy Żółkiewskiej; Adama Setnika, lat 23, Andrzeja Tomasika, lat 20 (ulica Kurkowa l. 10), Rudolfa Schultza, lat 21 (ul. Peltowna Boczna l. 3), Leopolda Hulewicza, Stefana Kuczmy (ul. Glniańska l. 7) i Michała Rzeźnika (ul. Sakramentek l. 30), poszukiwanych za kradzież, oraz Józefa Wójcika, liczącego 23 lat, podejrzanego o kradzież na szkodę Jadwigi Szawłowskiej, zamieszkałej przy ulicy Potockiego l. 31.

Skrytobójczy mord pod Lwowem.

Odroczenie rozprawy.

(K. D.) Wczorajsza rozprawa przed przysięgłymi przeciw Iwanowi Soborowi i Stefanowi Wróblewskiemu, oskarżonym o zbrodnie skrytobójczego morderstwa na wniosek obrony została odroczone celem poddania Sobora badaniom psychjatrów.

Charakterystyczne, że Sabor, który w śledztwie całkiem zdecydowanie oskarżał Wróblewskiego, o to, że ten nakłonił go do zbrodni, obiecując 100 zł. za głowę wroga, na rozprawie wczorajszej odwołał zeznania obciążające kolegę, twierdząc, jakoby zbrodni dokonał sam, całkiem przypadkiem, chcąc jedynie śp. Hołubca nastraszyć. Zreszta był pi-

jany i opamiętał się dopiero na widok trupa denata.

Osk. Wróblewski znów wyparł się wszelkiej współwiny.

PROJEKT NOWEJ PROCEDURY CYWILNEJ.

W środę odbyło się posiedzenie Komitetu Redakcyjnego Procedury Cywilnej pod przewodnictwem s. Litauera z udziałem członków komisji kodyfikacyjnej: min. Cara, prez Gołaba, wicemin. Sieczkowskiego oraz sędziów Sądu Najwyższego. Na posiedzeniu załatwiono trzecie czytanie projektu procedury cywilnej, poczem projekt został przesłany do komisji organizującej prace komisji kodyfikacyjnej. Następnie projekt przesłany zostanie ministerstwu sprawiedliwości, które nada mu właściwy bieg.

WŁAMANIE DO BANKU.

Łódź. (AW.) Nocy ostatniej do lokalu Banku Przemysłowców Zgierskich w Zgierzu włamali się kasiarze, którzy przy pomocy specjalnych aparatów wyważyli drzwi skarbcza i po rozpruciu dwóch kas ogniotrwałych skradli 50.000 złotych w gotówce, oraz wiele akcyj i wexli. Policja ustaliła, że ma tu do czynienia z włamywaczami specjalistami. Należy zaznaczyć, że dyrekcja banku zwolniła ostatnio ze względów oszczędnościowych stróża nocnego.

PIĘTNASTOLETNI MORDERCA.

Warszawa. (AW.) Na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym w Warszawie stanął 15-letni chłopiec, Marjan Rumiński, który w sprzeczce podczas zabawy w „czarnego luda“, zabił uderzeniem kija swego kolegę, którygo uprzednio spoliczkował. Po zbadaniu stopnia rozwoju umysłowego chłopca uznano, iż Rumiński jest odpowiedzialny za swój czyn. — Chłopak zapytany przez przewodniczącego czy przyznaje się do winy, wybuchnął płaczem i oświadczył, że się przyznaje. Rumiński jest sierotą, nie umie ani czytać ani pisać.

Ukraińcy a komuniści.

Warszawa. (j. — telef.). „Neue Züricher Zeitung“ zamieszcza wywiad z prezesem „Unda“, Lewickim. Lewicki oświadcza, że „Unda“ i wszystkie inne organizacje narodowo-ukraińskie odnoszą się wrogo do komunizmu i ustroju sowieckiego. Demonstracja studentów ukraińskich przed konsulem sowieckim we Lwowie była pomyślana jako protest przeciwko aresztowaniu ukraińskich działaczy narodowych na Ukrainie sowieckiej oraz przeciw działalności konsula sowieckiego we Lwowie, Łapczyńskiego. Demonstracja ta była żywiołowym protestem narodowych Ukraińców.

ZEBRANIE SEKCIARZY.

Czeladź. (AW.) Niedawno powstała w Czeladzi sekta religijna t. zw. „badaczy piśma świętego“, którzy urządzili swoje nielegalne zebrania w mieszkaniach prywatnych.

Poinformowana o tem policja wkroczyła do lokalu i natrafiła właśnie na zebranie sekciarzy, którzy na widok policji poklekali, wymawiając za przewodnikiem słowa modlitwy o „odwrócenie od nich prześladowań złych ludzi“.

Policja zebranie rozwiązała, pociągając przywódców Bolesława Klame z Sosnowca i Pawła Rusina z Siemianowic do odpowiedzialności sądowej.

Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 28. listopada.

Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnie płacono za dolary efektywne 890 zł. przy spokojnej tendencji.

Sprawa traktatu polsko-niemieckiego.

Berlin. 27. 11. (PAT.). Dziś przed południem obradowała komisja spraw zagranicznych Reichstagu na posiedzeniu poufnym nad kompleksem spraw dotyczących stosunków niemiecko-polskich.

Referat wygłosił minister Curtius.

W dyskusji krytykowano ostro wyniki rokowań. O przebiegu dyskusji donosi „Berl. Tageblatt“, iż poseł centrowy Ulitzka wysunął wiele zastrzeżeń przeciw projektowi umowy wyrównawczej polsko-niemieckiej.

Przemówienie przedstawiciela niemieckonarodowych posła von Hotescha miało charakter ostrej krytyki całej polityki Niemiec wobec Polski.

Poseł Rauscher podkreślił, że umowa wyrównawcza przewidziana została zasadniczo już na sierpniowej konferencji haskiej.

Berlin. (AW.). Na zebraniu Związku rolniczego w Brandenburgii uchwalono bardzo ostrą rezolucję przeciwko traktatowi z Polską. Stwierdza się tam m. in., że „zawarcie traktatu stanie się tragedją dla Wschodnich Prus. Polska pragnie najpierw gospodarczo, a potem politycznie opanować wszystkie ziemie niemieckie na wschód od Odry. Wzrastająca z roku na rok cyfra ludności polskiej jest dla Niemiec zagrażającym objawem“.

Berlin. (PAT.). „Börsenzeitung“ w depeszy Warszawy podaje wersję, według której dobrze poinformowane warszawskie koła polityczne liczyć się mają z zakończeniem polsko-niemieckich rokowań o zawarcie protokółu handlowego w ciągu 2 tygodni, o ile uda się utrzymać obecne tempo negocjacji.

„Budująca zabawa“

Krytyka systemu parlamentarnego.

Warszawa. (j. telef.). „Gazeta Polska“ przy nosi w dzisiejszym artykule wstępnym, zapatrzonym w znamienne tytułem „Budująca zabawa“, ostrą krytykę systemu parlamentarnego na tle analizy stosunków parlamentarnych we Francji, pisząc, co następuje:

Gabinet Tardieu we Francji utworzony został w dniu 3. listopada br. Od tego czasu gabinet ten zmuszony był żądać votum zaufania i uzyskał je 11 razy. W ciągu ostatniego posiedzenia nocnego z piątku na sobotę kwestja zaufania postawiona

była 6 razy.

Oto jest ideał, o którym marzy także opozycja polska. 11 razy się nie uda, to może uda się 12-ty raz.

Czy ideał 11 głosowań nad kwestją zaufania w ciągu dni 14 jest gwarancją dobrego rządzenia?

Czy nie należałoby raczej szukać takich form organizacyjnych, któreby dały rzeczywiste gwarancje trwałości dobrego rządu i usunęły możliwości szkodliwych efemeryd.

Sprawa rozłamu w P. P. S.

Głosy prasy warszawskiej.

Warszawa. (j. — telef.). Na łamach prasy omawiana jest żywo sprawa nowego rozłamu w PPS, spowodowanego wystąpieniem z partji dra Bobrowskiego. Pisma prorządowe przywiązują do tego faktu duże znaczenie. — „Przedświt“ pisze: „Był czas, gdy synonimem i sztandarem socjalizmu był Daszyński. Od czasu, gdy Daszyński opuścił Kraków, synonimem i sztandarem stał się Emil Bobrowski“. — „Głos Narodu“ przyznaje, że dr. Bobrowski i jego przyjaciele mogą na terenie Krakowa pociągnąć za sobą wiele organizacji zawodowych, zwłaszcza me-

talowców, kelnerów, pocztowców i drukarzy i mogą przez to mocno zachwiać partję.

Natomiast „Robotnik“ nie przywiązując zbytnej wagi do tej decyzji i stwierdza, że była ona od dawna do przewidzenia.

Od roku blisko partja tolerowała ze spokojem i pobłażaniem konszachty Bobrowskiego z PPS, frakcją rewolucyjną. Partja wiedziała dobrze, że z mieszkania Bobrowskiego szły druki i odezwy do miast prowincjonalnych Małopolski.

Połączenie stronnictw chłopskich.

Bojowe uchwały wobec rządu.

Warszawa. (j. — telef.). Rada Naczelna stronnictw chłopskich, która obradowała wczoraj w Warszawie, wypowiedziała się za natychmiastowym połączeniem trzech stronnictw: Stronnictwa Chłopskiego, Wyzwolenia i Piasta w jedno stronnictwo, oraz za stwo-

rzeniem z klubów poselskich jednego klubu parlamentarnego. W stosunku do rządu powzięto uchwały bojowe i wrogie. Kwestję rewizji konstytucji uznano za dalszą, gdyż ważniejszym jest obecnie ratowanie Polski z kryzysu gospodarczo-finansowego.

W obronie wolności prasy.

Warszawa. (j. — telef.). Odbyty onegdaj wiec w obronie wolności prasy komentowany jest żywo przez prasę wszystkich odcieni, stanowiąc w ręku prasy opozycyjnej argument do walki z rządem. — „Robotnik“ pisze: „Stan rzeczy, przy którym młody chłopak (jest to wyraźna aluzja do cenzora Szyzłowicza, naczelnika wydziału prasowego komisariatu rządu), postawiony z woli systemu na odpowiedzialnym posterunku, konfiskuje sobie według swego uznania, według swego niewyrobionego uczucia to, co pisze Limanowski i inni, mający za sobą lata pracy publicznej w najcięższych warunkach. Ten stan rzeczy jest dla kraju nie do wytrzymania. Polska nie chce widzieć w 12 roku niepodległości białych placht w polskich dziennikach. Polska nie chce mieć nie wspólnego z drob-

nemi szykanami urzędników cenzury i z całą tą tragifarsą, wymagającą pióra najlepszych satyryków świata.

EPIDEMJE.

Warszawa. (AW.) Wzmogły się znowu choroby epidemiczne. Zanotowano znów 72 nowych wypadków duru brzuszkiego, 95 szkarlatyny i 55 dyfterytu.

Wilno. (AW.) Na terenie województwa wileńskiego epidemja odry coraz bardziej się rozszerza. W ciągu ubiegłego tygodnia zanotowano 448 wypadków. Najbardziej zagrożony jest teren powiatu braclawskiego, gdzie w tym czasie zanotowano 298 wypadków, w Wilnie zaś 75 wypadków zasłabnięcia.

Minister Prystor o emigracji.

Zapotrzebowanie robotników we Francji. -- Program rządu.

Min. pracy i opieki społecznej Prystor, udzielił przedstawicielowi Agencji „Iskra“ wywiadu na temat zagadnień emigracyjnych.

Na pytanie, który z krajów Europy nadaje się do emigracji z Polski, odpowiedział p. minister: Przedewszystkiem Francja. Dzięki pomyślniej konjunkturze gospodarczej zapotrzebowanie robotników we Francji stale wzrasta. W roku ubiegłym wyjechało z Polski do Francji 32.145 emigrantów, wróciło zaś 10.000. W przeciągu 8 miesięcy br. wyjechało 50.410, powróciło zaś 5.000. Podobnie z Belgii liczba emigrantów z Polski wzrasta. Inne kraje nie posiadają możliwości imigracyjnych.

Na pytanie dotyczące stosunków między Polską a Niemcami w dziedzinie emigracji p. minister odpowiada: Od czasu zawarcia konwencji wychodźstwo sezonowe zostało odpowiednio unormowane. Z wiosną wyjeżdża z kraju około 100 tysięcy ludzi, którzy w listopadzie i w grudniu powracają wszyscy do kraju.

W sprawie działalności T-wa Emigracyjnego zaznaczył, że T-wo bada możliwości osadnicze w Brazylii. Ostatnio rozpoczęto próbą kolonizację Stanu Esperito Santo w Bra-

zylji. Nie zapomina się również o Paranie, gdzie polski stan posiadania zapuścił głębokie korzenie i zdobywa coraz to nowe tereny.

W końcu oświadczył p. Minister, że opieka kulturalna i narodowa stosunkowo najbardziej potrzebna jest we Francji, gdzie osady polskie zwiedził dyr Urzędu Emigracyjnego. W rezultacie tej podróży postanowiono oprzeć na trwałych podstawach pomoc gospodarczą, kulturalną i społeczną dla emigrantów polskich, osiadłych w tym kraju.

Napływ sił emigracyjnych z kraju i wzrastająca liczebność Polaków we Francji winny doprowadzić stopniowo do rewizji obowiązujących obecnie układów.

W końcu swych wyjaśnień p. minister zaznaczył, że rząd obecny w swoich pracach postanowił ująć całokształt zagadnień emigracyjnych w konkretny program i nakreślić pewien plan jego realizacji. Rząd energicznie wystąpi w roli opiekuna swych obywateli, którzy do obcych krajów nie przychodzą przecież po jałmużną, ale przez swą pracę starają się przysporzyć temu społeczeństwu, w którym osiedli, wartości kulturalnych i gospodarczych.

Zniekształcenie raportu p. Devey'a

przez oficjalną agencję.

Warszawa (j. telef.). Pewnego rodzaju sensację przynosi ostatni raport p. Devey'a. — Wczorajszy „Nasz Przegląd“ przyniósł rewelacyjne wiadomości o zniekształceniu ostatniego raportu pana Devey'a przez oficjalną agencję. Oczywiście prasa opozycyjna wyzyskuje tę wiadomość, uwpuklając na jej tle złe położenie gospodarce kraju. Jako przykład spaczenia tekstu raportu przytacza „Nasz Przegląd“, że w zdaniu raportu pana Devey'a: „W r. 1928 nastąpiło załamanie się rezerwy Banku Polskiego, które spadły o 79 milionów“ dodano słowo „tylko“, t. zn. tylko o 79 milj.

Drugim przykładem spaczenia tekstu jest to, że w oficjalnym streszczeniu raportu opu-

szczono znamienne ujęcie, cytowane w całości w dzisiejszej prasie. Ujęcie ten brzmi: — „W ciągu kwartału sprawozdawczego nie było sesji parlamentarnej, natomiast duża ilość dygnitarzy rządowych bawiła za granicą na letnich wakacjach. Nie postąpiła naprzód kwestja reorganizacji bankowości, ani kolejnictwa“. „Nasz Przegląd“ atakuje te twierdzenia pana Devey'a, natomiast „Gazeta Warszawska“ komentuje je w następujący sposób: „Trudno zrozumieć napaść żydowskiego organu na amerykańskiego doradcę za to, że swoim mocodawcom, wierzycielom skarbu polskiego, którzy udzielili Polsce pożyczki stabilizacyjnej, składa raport prawdziwy“.

Skazanie redaktorów.

Sprawa przemówienia pułk. Maleszewskiego w Mostach Wielkich.

Warszawa (j. — telef.) Wczoraj odbyły się w Warszawie ciekawe rozprawy sądowe w związku z przemówieniem pułk. Maleszewskiego z okazji otwarcia szkoły policyjnej w Mostach Wielkich. W sądzie Grodzkim stanął jako oskarżony redaktor „Gazety Warszawskiej“ Stanisław Włodek oraz redaktor „Wieczoru Warszawskiego“ Edward Parkowski oraz redaktor „ABC“ Sommer. Wszyscy trzej zostali ukarani trzymiesięcznym więzieniem za świadome rozśmieszanie kłamliwych wieści, mogących wywołać niepokój publiczny.

Inny natomiast przebieg miała druga rozprawa w tej samej materji przeciwko redaktorowi „Myśli Niepodległej“, Niemojow-

skiemu, oskarżonemu o wydrukowanie w artykule pt.: „Tehórz, czy intrygant“ wiadomości o wystąpieniu komendanta głównego policji państwowej pułk. Maleszewskiego w Mostach Wielkich. — W artykule powyższym cytowano rzekomo słowa pułk. Maleszewskiego, skierowane do prasy: „Umiemy bić i bić będziemy!“. Redaktor Niemojowski nie przyznał się do winy i zażądał zbadania nowych świadków, którzy byli obecni podczas przemówienia pułk. Maleszewskiego w Mostach Wielkich i od których on czerpał swe wiadomości. Sędzia postanowił zbadać wymienionych świadków i w tym celu odroczył tą sprawę.

Garbarnia oddaje 2 punkty „Ruchowi“?

Warszawa (j. — telef.). Dzisiejszy Ekspres Poranny przynosi wiadomość, jakoby według krążących w Krakowie pogłosek „Garbarnia“ miała zrezygnować z wyjazdu na

Śląsk, oddając w ten sposób 2 punkty „Ruchowi“, wobec czego nieodwołalnie wypadłby z Ligi lwowski klub „Czarnych“.

EPILOG AFERY MIŁOSNEJ.

Warszawa (j. — telef.) W Busku nad brzegiem Styru znaleziono przed kilku tygodniami ubranie pięknej żydówki Rیزی N. Ponieważ zaginęła ona w sposób tajemniczy, uważali wszyscy, że utonęła. Tymczasem okazało się, że historia miała inny przebieg. Oto w wrodziwej żydówce zakochał się pewien stu-

dent i w celu wyjścia za niego zamaż uciekła ona z domu. Ukryła się w klasztorze w Wilnie, gdzie miała przyjąć chrzest. Tymczasem dowiedzieli się o tem jej rodzice i na godzinę przed ceremonją chrztu zdołali wśród łez i lamentów nakłonić córkę do powrotu do domu.

100-lecie urodzin Rubinsteina.



(xy) Dnia 28. listopada upływa 100 lat od dnia urodzin znakomitego wirtuoza i kompozytora Artura Rubinsteina. Rubinstein urodził się w miejscowości Wichwatinec w rosyjskiej gubernji Cherson. Już w młodości wzbudził podziw swojemi zdolnościami. Mając 10 lat odbył turnee koncertowe po Europie i Ameryce. W roku 1859 objął Rubinstein kierownictwo konserwatorium w Petersburgu. Umarł w r. 1894 w Piotrogradzie. Prócz kilku znanych oper, jak „Demon“, „Machabeusz“ i „Nero“, napisał wiele oratorjów, symfonij i mniejszych melodyj. Napisał również książkę z dziedziny muzyki pt. „Muzyka i jej mistrzowie“.

ROZPATRYWANIE PROTESTÓW WYBORCZYCH.

Warszawa (j. — telef.) Dopiero w ostatnich czasach, po upływie niemal dwóch lat od wyborów do Sejmu, Sąd Najwyższy przystąpił do rozpatrzenia protestów wyborczych. Sąd Najwyższy rozpoczął od badania spraw błahych, toteż skargi z okręgu 51 (Lwów) i 52 (Stryj) zostały odrzucone. Dnia 2-go grudnia mają być zbadane protesty poważniejsze, pod którymi znajdują się podpisy kilku tysięcy wyborców. M. in. chodzi o mandat b. posła Łapcewicza i adw. Hofmoka - Ostrowskiego, kandydującego z listy Stronnictwa Chłopskiego.

NIEPRAWDZIWA WIADOMOŚĆ.

Warszawa (j. — telef.) Dzisiejszy „Ekspres Poranny“ dementuje wczorajszą wiadomość, jakoby w związku z nadużyciami w warszawskiej Kasie Chorych wytoczono dochodzenia sądowe przeciwko posłowi Pragerowi z P. P. S. Wiadomość tę podaliśmy wczoraj za prasą czerwoną. „Ekspres Por.“ pisze: „Wiadomość ta była fałszywa, wobec czego nie wahamy się na tem miejscu przeprosić posła Pragera za wyrządzoną mu mimowoli krzywdę. W dalszym ciągu „Ekspres Poranny“ stwierdza, że redakcja jego padła ofiarą złośliwej intrygi, zainscenizowanej przez elementy, które twierdzą, że są najlepiej informowane.“

KONFISKATA PISMA HUMORYSTYCZNEGO.

Warszawa (j. — telef.). Wczoraj został skonfiskowany numer 33 pisma humorystycznego „Złota Mucha“. Konfiskata nastąpiła wskutek zamieszczenia ilustracji, przedstawiającej b. min. Miedzińskiego w kabarecie „Oaza“, rozdającego licznie zebrany bywalcom papierosy (prawdopodobnie „reprezentacyjne“).

Proces przy drzwiach zamkniętych.

Zeznania b. mandolinistek.

Warszawa (j. telef.). W 3-cim dniu rozprawy przeciw Kowalskiemu zainteresowanie procesem nieco osłabło, jednakowoż każdy dzień rozprawy przynosi nowe rewelacyjne zeznania, obciążające „areybiskupa” z Płocka.

Pierwszym, od którego rozpoczęto wczoraj badanie był Zarebski, który jest najgłośniejszym świadkiem oskarżenia i którego zeznania w policji płockiej spowodowały wytoczenie procesu Kowalskiemu.

Bardzo ciekawe były zeznania jednej z najprzystojniejszych b. mandolinistek, obecnie szczęśliwej już mężatki p. Kaczorowej. — P. Kaczorowa nie była badana w sądzie płockim. Obecnie zaś nakloniona przez swoje b. koleżanki odważyła się stanąć przed sądem i

opowiedzieć swoje przeżycia w klasztorze płockim.

Przesłuchano również b. duchownego marjawiękiego, a obecnie księdza katolickiego Banasiaka, któremu wódz marjawityzmu w drodze „specjalnych łask” dał za żonę członkinię kościoła filadelfijskiego, siostrę Firminę. Zrozumiałwszy wówczas na czym polega kościół filadelfijski, ksiądz Banasiak natychmiast opuścił mury klasztorne.

Zeznawały prócz tego wczoraj dwie b. mandolinistki i dwie b. zakonnice. Z powodu ścisłej tajności rozprawy treść zeznań świadków nie przedostała się do kularów sądowych.

Tajemniczy wampir z Düsseldorfu

pojawił się w Saarbrücken?

Warszawa (j. — telef.). Donoszą z Saarbrücken, że w miejscowości tej krąży od kilku dni pogłoski o przybyciu tajemniczego wampira z Düsseldorfu. Policja otrzymała list, w którym tajemniczy zbrodniarz

grozi kilku wyższym urzędnikom policyjnym, że zostaną zamordowani w podobny sposób, jak jego poprzednie ofiary. Ogólnie przypuszczają, że list ten jest zręcz-

ną mistyfikacją, jednakże policja zarządziła wszelkie środki ostrożności.

W miejscowości Neunkirchen znikł przed kilku dniami bez śladu pewien robotnik. Redakcja miejscowego dziennika otrzymała list z zapowiedzeniem, że robotnik został zamordowany wraz ze wskazaniem miejsca, gdzie znajdują się jego zwłoki.

Śmiałe włamanie do wystawy

sklepu jubilerskiego przy ulicy Sykstuskiej.

(d) Wczoraj wieczór przed godziną siódmą wydarzył się na ulicy Sykstuskiej fakt nadzwyczaj śmiałego i sprytnego włamania do wystawy jubilerskiej, jaki jest praktykowany tylko w dużych miastach europejskich. Włamanie takie zostało dokonane do wystawy sklepu jubilersko-zegarmistrzowskiego H. Guttermana przy ul. Sykstuskiej 14 i to w porze, kiedy na tej ulicy, rzęsiście oświetlonej, panuje wielki ruch osób pieszych.

Jak zauważono, czterech osobnicy, porządnie ubrani, stanęli przed wystawą Guttermana i oglądali ją, na co nikt z przechodniów nie zwracał uwagi i przy tej grupce osób weale już nikt inny nie zatrzymywał się. — Byli to złodzieje i korzystali ze sposobności, że w sklepie znajdowało się wielu kupujących osób, skutkiem czego cały personel sklepowy z p. Guttermanem był zajęty i nie zwracał uwagi na to, co dzieje się przy wystawie.

Jeden ze złodziei wyciął djamentem kawałek szyby wystawowej, a wytrąciwszy

szkło, przez otwór poczał zabierać z wystawy różne zegarki, złote i srebrne, które podawał swoim towarzyszom. Tę manipulację zauważył jeden z przechodniów i o niej zawiadomił p. Guttermana. Wówczas złodzieje rozbiegli się, z których jeden, chroniąc się przed pościgiem p. Guttermana, wbiegł do realności, położonej po przeciwnej stronie ulicy pod l. 19. Zanim p. Gutterman zorientował się w sytuacji, że kamienica ta jest przechodnią, złodziej umknął przez bramę pod l. 21 i zgubił się na ulicy wśród licznie zebranego tłumu przechodniów, który momentalnie zebrał się na ulicy Sykstuskiej, dopytując się, co się wydarzyło. Powstał z tego powodu na ulicy ścisł i gwar tak, że nawet musiały chwilowo zatrzymać się wozy tramwajowe.

W trzy kwadranse później dopiero ujawniło się na miejscu policjanci, przyjmując do wiadomości fakt niebywałej kradzieży. — Stwierdzono, że złodzieje skradli p. Guttermanowi 16 różnych zegarków, wartości około 2000 zł.

cem się otwarciem sesji budżetowej sejmku, konferencji tej przypisują ogromne znaczenie

NAGŁY WYJAZD POSŁA SOWJECKIEGO Z WARSZAWY.

Warszawa (j. — telef.). Poseł sowjecki w Polsce Bogomołow wyjechał nagle z Warszawy do Moskwy, wezwany szyfrową depeszą przez sowjeckie Politbiuro. Niespodziewany wyjazd Bogomołowa wywołał w Warszawie wielką sensację. Poseł sowjecki wyjechał z Warszawy z całą rodziną, zabierając w walizkach wszystkie swoje rzeczy. Wobec towarzyszących mu na dworzec urzędników poselstwa wyraził Bogomołow przypuszczenia, że jeśli powróci jeszcze do Warszawy, to chyba w tym celu, aby na Zamku wręczyć Prezydentowi Rzpltej listy odwołujące. Prasa warszawska wyraża przypuszczenie, że wyjazd posła Bogomołowa pozostaje w związku z ostatnimi wydarzeniami na terenie Polski, zwłaszcza z ostatnimi demonstracjami antysowjeckimi.

ODZNACZENIA.

Warszawa (j. — telef.). W lokalu głównego zarządu Czerwonego Krzyża odbyła się u-

roczyście dekorowania odznaką polskiego Czerwonego Krzyża 35 siostr inwalidek. Odznaczone siostry mają za sobą przynajmniej po 10 lat ofiarnej pracy i były również czynne podczas wojny polsko-sowieckiej.

SOWJETY PRZECIW INTERWENCJI LIGI NARODÓW.

Warszawa (j. — telef.). Donoszą z Moskwy że wczoraj pod przewodnictwem Rykowa odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady komisarzy ludowych Unji sowjeckiej, w którym brali udział Stalin i Mołodow. Rada komisarzy ludowych zajęła się konfliktem na Dalekim Wschodzie i uchwaliła rezolucję, zwracającą się z oburzeniem przeciwko interwencji Ligi Narodów w sprawie sporu sowjecko-chińskiego. Rada komisarzy lud. twierdzi, że Unja sowjecka nie jest członkiem Ligi Narodów i nie może dopuścić do mieszania się genewskiej instytucji do konfliktu na Dalekim Wschodzie.

ECHA ROZWIĄZANIA SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Warszawa (j. — telef.). „Kurjer Poranny” donosi z Katowic, że poseł Korfanty ogłosił w swoim dzienniku, że występuje ze skargą przeciwko sejmowi śląskiemu o wypłacenie dyjeł poselskich, celem uzyskania stwierdzenia, że rozwiązanie sejmku śląskiego niema ważności prawnej. W artykule tym Korfanty zaznaczył, że skarga zostanie wniesiona przez adw. Mroczkowskiego. Obecnie adw. Mroczkowski stwierdza, że p. Korfanty nie zwracał się do niego w podobnej sprawie i że pozatem jego pogląd na omawianą kwestję jest zupełnie inny. List adw. Mroczkowskiego wywołał w Katowicach zrozumiałą sensację.

Depesze z ostatniej chwili.

POPRAWA KURSU POŻYCZEK POLSKICH.

Warszawa (AW). Ministerstwo Skarbu otrzymało wiadomość, że po ostatniej niżce kursu polskich pożyczek na giełdzie nowojorskiej znacznie się poprawił. Najwyżej notowana jest pożyczka stabilizacyjna. Niedawno spadła ona z 90 na 77, obecnie zaś kurs jej wzrósł do 85.50 przy dalszej tendencji wzrostowej.

KTO OTRZYMA PAŃSTWOWĄ NAGRODĘ LITERACKĄ?

Warszawa (AW). W kołach literackich jako najpoważniejszych kandydatów do tegorocznej państwowej nagrody literackiej wymieniają Franciszka Goetla. Za dalszych kandydatów uchodzą: Hub. Roztworowski, Perzyński oraz Młakowiczówna. Sąd konkursowy zbierze się w niedzielę dnia 1. grudnia i przypuszczalnie w poniedziałek wyda orzeczenie.

KATASTROFA BUDOWLANA.

Łódź (AW). Wydarzyła się tu katastrofa budowlana. Czerpiętrowy dom, niemal całkowicie już wykończony, o którym komisja magistracka orzekła, że nadaje się do zamieszkania, runął. W chwili, gdy rozpoczął się walić, przebywało w nim czterech robotników. Dwóch z nich zdołało wybiec z pomieszczeń parterowych, przyczem ostrzegli trzeciego, który wyskoczył z pierwszego piętra, łamiąc sobie nogę.

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW.

Warszawa (AW). W związku z ostatnimi aresztowaniami działaczy komunistycznych policja zdobyła szereg dokumentów, na podstawie których ustalono, że literatura komunistyczna dostarczana była przez Gdańsk.

„PACYFIKACJA” POGRANICZA POLSKI.

Londyn (AW). „Manchester Guardian” w artykule redakcyjnym sugeruje, że Niemcy skolonizują pogranicze polskie menonitami, powracającymi z Rosji. Dziennik twierdzi, że pokojowy nastrój tej sekty wzmocni znacznie pacyfikację pogranicza polsko-niemieckiego.

Akademja Literatury.

Warszawa (j. — telef.). W związku z zamierzonym utworzeniem ministerstwa kultury i sztuki nabrała aktualności głośna swego czasu sprawa powołania akademji literatury. Departament kultury i sztuki w Ministerstwie Oświaty opracował już w głównych zarysach projekt statutu akademji. Na życzenie premiera Świtalskiego, który się tą sprawą interesuje, nadany jej będzie szerszy charakter. Akademja ta, pod nazwą „Akademja Sztuki”, obejmie 25 członków dożywczych z pośród najwybitniejszych przedstawicieli literatury, plastyki, muzyki i architektury, oraz jednego artystę dramatycznego. Pierwsi członkowie Akademji w ilości 10 do 15 mianowani będą przez rząd i dopełnią składu Akademji, powołując dalszych członków. Członkom Akademji Sztuki przysługiwać będzie prawo do znacznego uposażenia.

KONFERENCJA NA ZAMKU.

Warszawa (j. — telef.). Wczoraj o g. 1-ej w południe przybył na Zamek premier Świtalski, który odbył z Prezydentem Rzpltej godzinną konferencję. W związku ze zbliżają-

Dziś w kinie UCIECHA Sienkiewicza 6 (Pasaż Mikolascha). Gilda Gray, Anna May Wong, Clive Brook i Michał Vavitch w potężną erot. dramacie wschodn.

TANCERKA BOGÓW

Niesłychanie fascynujące misterja erotyczne czarnych lamów tybetańskich. Nadto aktualne zdjęcia. 45891

TEATR „GONG“.

We czwartek, 28 bm. Tani tydzień. „Ostrożnie na zakrętach.“ Codziennie dwa przedstawienia o g. 7'15 i 9'30.

KINOTEATRY.

APOLLO: Płodność.
CHIMERA: Przygoda przyzwoitej panny
CASINO: Panna Elza.
COLOSSEUM: Książę wśród cowboyów.
FATAMORGANA: Ostatni monarcha.
GRAZYNA: Trzy namiętności.
KOPERNIK: Dama w szkarłacie.
LUNA: Wrogowie ognia.
MARYSIENKA: Dama w szkarłacie.
OAZA: Yosziwara, oraz Pat i Patachon jako lotnicy.
PALACE: New York w nocy. (film dźwiękowy).
PAN: Carewicz.
PASAŻ: Stać tu!
POLONJA: Szaleństwo jednej nocy.
PROMIEN: Prezydent.
STYLOWY: Tajemnica Variete.
UCIECHA: Tancerka bogów.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT-ART. na bieżący tydzień: We czwartek dnia 28 listopada br. Początek o godz. 20-tej. Dr. Med. i Fil. Adrian Demianowski, docent Uniwersytetu wykład p. t. „Nauka Buddy“. Bilety do nabycia w Kanclarii Kasyna i Koła Lit-Art.

PODZIĘKOWANIE.

JWP. Drowi Marjanowi Pańczyszynowi, za umiejętne i skuteczne wyleczenie z groźnej choroby mego męża, oraz za niespotykaną, pełną poświęcenia opiekę i troskliwą składam z głębi serca prawdziwie szczerą wdzięczność i gorące podziękowanie. 45853 **Konstancja Sołowska.**

DZIŚ W TEATRZE WIELKIM PREMJE-RA dla dzieci „Cudownego pierścienia“, czarodziejskiej bajki J. Warneckiego, o godz. 4-ej popoł. Premiera zapowiada się jako pierwszorzędną atrakcją nie tylko dla dzieci w wieku przedszkolnym i młodzieży, ale również i dla dorosłych, którzy znajdą w pięknej bajce miłą rozrywkę.

JANUSZ WARNECKI, autor pięknej bajki dla dzieci pt. Cudowny pierścień, której premiera odbędzie się dziś o g. 4-ej popoł. w Teatrze Wielkim — jest lwowianinem. Prawdziwe nazwisko jego brzmi Janusz Kozłowski i znany jest bywałcem i miłośnikom teatru z licznych swoich kreacji na scenie lwowskiej, w Kordjanie, w Ponad Śnieg Zeromskiego, w Cyganerii Warszawskiej itd. Od lat kilku J. Kozłowski przeniósł się do Warszawy, gdzie talent jego pięknie się rozwinął w teatrach Schyfmana, obecnie w teatrach miejskich. Młody artysta próbuje również swoich sił na polu literackim, na którym osiągnął wielki sukces swoją bajką Cudowny pierścień, która spotkała się z niezwykle serdeczną oceną prasy Warszawskiej i osiągnęła w Teatrze Letnim w Warszawie liczbę kilkudziesięciu przedstawień.

TANI TYDZIEŃ w Teatrze Wielkim zakończy „Potęga przeznaczenia“, melodyjna opera Verdiego w wykonaniu czołowych sił naszej opery.

ODCZYT w Lwowskim Kole Tow. Wiedzy Wojskowej. W dniu 29. listopada br. odbędzie się odczyt Prof. Politechniki lwowskiej Dr. Antoniego Wereszyńskiego o godzinie 17 w sali Kasyna garnizonowego (koszary 40 pp.) ul. Piotra i Pawła, pt. „Państwo a obywatel w historycznym rozwoju“. Wstęp wolny dla Oficerów zawod. i rezerwy oraz za zaproszeniami.

Z KOŁA LWOWSKIEGO ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH. Umożliwiająca likwidacyjną polsko-niemiecką, podpisaną 31 października br. poruszyła w wysokim

stopniu opinię publiczną w całym kraju. Związek Obrony Kresów Zachodnich, jako instytucja powołana specjalnie do obrony polskości i jej interesów przed zachłannością pruską, pragnie także zabrać głos w tej sprawie. W tym celu zwołuje w piątek 29 listopada o godz. 19-tej w sali Muzeum Przemysłowego przy ul. Hetmańskiej 20 konferencję wszystkich stowarzyszeń społecznych, ugrupowań ideowych i instytucyj, istniejących na terenie m. Lwowa, na której po rzeczowym omówieniu powyższej sprawy i po przeprowadzeniu dyskusji, Z. O. K. Z. zaznajomi zebranych ze swym stanowiskiem i przedłoży im do przyjęcia odpowiednio przygotowaną rezolucję i wnioski.

Z SOKOŁA-MACIERZY. Zarząd przypomina, że nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa odbędzie się w małej sali przy ul. Sokoła 7 w piątek dnia 29 listopada br. o godz. 19 (7 wieczór), a w razie braku kompletu dnia tego o godz. 20-tej (8 wieczór).

W KATOLICKIM ZWIĄZKU POLEK (ul. Rutowskiego 13) odbędzie się w piątek 29 bm. prelekcja ks. kapelana Rękasa na temat: Postulaty nowoczesnego miłosierdzia. Wstęp wolny dla członków i gości. Początek o g. 5-ej popoł.

KOBIETA A SZTUKI PLASTYCZNE (z cyklu Polska współczesna) dn. 28 bm. o g. 6-ej, sala M. Muzeum przemysłu artyst. (ul. Hetmańska 20), wygłosi p. H. Cieśla odczyt, ilustrowany przezroczami.

WYSTAWA GWIAZDKOWA. W salach M. Muzeum przemysłu artyst. (ul. Hetmańska 20) zostanie otwarta dnia 1 grudnia o g. 11-ej wystawa okazów przemysłu artystycznego, w której, prócz miejscowych, bierze udział chlubnie znana spółdzielnia „Ład“, Tow. popierania przemysłu ludowego, Warszawa i Wilno.

(d) **POD ADRESEM ZARZĄDU MIASTA** Właściciele realności i mieszkańcy przy ul. Gabrjelówka skarżą się na zastraszający stan tej ulicy. Droga znajduje się w tak zrujnowanym stanie, że nie nadaje się do ruchu kołowego, ani też do pieszego przejścia. Nadto mieszkańcy tej części miasta jeszcze od r. 1914 są pozbawieni latarni ulicznych mimo licznych urgensów w Magistracie, wobec czego zmuszeni są wśród ciemności egipskich narażać się na niebezpieczeństwa ze strony różnych wałęsających się indywiduów. Z tego powodu mieszkańcy Gabrjelówki za naszym pośrednictwem apelują do zarządu miasta o zajęcie się stanem tej ulicy, która wcale nie jest chlubą porządków w mieście.

OSTRE STRZELANIE W ZAMARSTY- NOWIE. W dniach 2 4 9 11 i 16 grudnia odbędzie się na strzelnicy wojskowej w Zamarystynie ćwiczenia oddziałów wojskowych, połączone z ostrym strzelaniem. Pas zewnętrzny strefy zagrożonej pociskami, którego przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obstawiony będzie wojskowymi posterunkami ochronnymi. Do zarządzeń tych posterunków winni się stosować bezwzględnie wszyscy przechodnie.

(d) **CZYJJE RZECZY?** Wydział śledczy policji państwowej u jednego z blatników zakwestjonował: futro damskie selskinowe z podszewką z surowego jedwabiu koloru wiśniowego, 13 podstawek niklowych do szklank restauracyjnych, oraz 3 duże banki na mleko z napisem „C. A. Schultz Matejowce“, które to rzeczy pochodzą z kradzieży. Interesowane osoby własność swoją mogą rozpoznawać w Wydziale śledczym przy ul. Kazimierzowskiej 30.

(d) **KRADZIEŻE KIESZONKOWE.** Wezwołaj w Pasażu Mikolascha z torebki Henryki Wiciejowskiej, zamieszkałej przy ul. Hausnera 7, skradziono 35 zł., zaś na placu Solskich z kieszeni Henryka Gwizdały, mieszkającego przy ul. Koralmickiej 8, skradziono 30 zł. Również wczoraj Adolf Kahu, zamieszkały przy ul. Łyczakowskiej 46, doniósł do policji, że w pojeździe w czasie postoju na stacji w Przemysłu skradziono mu z kieszeni marynarki portfel, zawierający 115 zł. i kartę tramwajową.

Wypadki na terenie województwa tarnopolskiego.

(d.) Ofiarą pożaru w Tarnopolu padł młyn Teitelbauma, znajdujący się przy ul. Fedkowieza. Ogień zniszczył kompletnie urządzenie wewnętrzne, wyrządzając szkodę około 60 tysięcy złotych. Młyn, oraz znajdujące się w nim zboże było ubezpieczone na kwotę 13.250 dolarów. Dochodzenia policyjne wykazały, że ogień spowodował robotnik Sucher Jaganczer reete Finkelstein, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z świecą.

W gminie Zwyżyn koło Brodów tamtejszy mieszkaniec Włodzimierz Pasieczny przyniósł do domu granat znalezionej w lesie, poczem począł go rozbić. Wówczas granat eksplodował, a odłamki żelaza rozerwały jego ciało w kawalki tak, że Pasieczny na miejscu zginął. Równocześnie dotkliwie została poraniona matka jego, Teodora, którą przewieziono do szpitala w Brodach.

Onegdaj we wsi Niestanice koło Radziechowa w kilku miejscach spaliło się ośm stodół wraz ze zbożem. Szkada wynosi około 30.000 zł. Ogień był podłożony. Policja prowadzi dochodzenia.

Program radiokoncertów.

PIĄTEK, 29 LISTOPADA, 1929.

Warszawa. Od: Przegląd wydaw. periodycznych 15'30; Kącik krótkofalowy 15'45; Przechadzki artystyczne po Warszawie 17'15; Rozmaitości 18'45; Muzyczny 20'05; Ostatnia fala (po koncercie symf.).

K.: Muz. gram. 12'05 16'15 i 19'25; Chór cerkiewny 17'45; Symfoniczny 20'15.

Katowice. Od: Poezje dla dzieci 17'15; Audycja ku uczczeniu rocznicy Powstania Listopadowego 17'45; Rozmaitości 18'45; Z pan teonu rycerskiego ducha 19'05; Rok 1830 w literaturze 19'30; Skrzynka pocztowa w jezy franc. 20'00.

K.: Muz. gram. 12'05; z Warszawy 20'15.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE.

Berlin: „Samson i Dalila“ (op. Saensa) 19'30;

Hamburg: „Uprowadzenie z Seraju“ (op. Mozarta) 19'55;

Kopenhaga: Wieczór Mozarta 20'00;

Langenberg: „Salome“ (op. Straussa) 20'00

Mediolan: Konc. symfoniczny 20'30;

Londyn: Radjokabaret 21'00;

Rzym: „Turandot“ (op. Pucciniego) 21'02;

Paryż: „Lakme“ (op. Delibesa) 21'45.

Kronika bieżąca.

29

LISTOPADA

PIĄTEK

rz. kat.: Saturnina;

gr. kat.: 16 Matejk Ap.

Temperatura w dniu 28. listopada o godz. 8-mej rano: + 4° C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Czwartek, g. 4'00: Cudowny pierścień (dla dzieci).

Czwartek, g. 7'30: Artyści.

Piątek: To możesz opowiadać swojej babci, (rewja Zbierchowskiego).

Sobota, g. 4'00: Cudowny pierścień (dla dzieci).

Sobota, g. 7'30: Potęga przeznaczenia.

TEATR MAŁY.

Do soboty włącznie: Proces Mary Dugan.

(d) **ARESZTOWANIA.** Wczoraj policja aresztowała: Julję Oziembłowską (Zamarstynów, ul. Boczna Graniczna l. 567), Benjamina Blasberga (ul. Pełtewna 1) i Justyna Derenia (ul. Jakóba Hermana 28) za blatnictwo; Rozalję Słomińską false Baranowską, krawczynię (ul. Kordeckiego 5) za oszustwo dokonane na szkole Anny Grolle, właścicielki składu maszyn przy ul. Piłsudskiego 11; Antoniego Kamińskiego (ul. Kleparowska 10) za uchylanie się od dozoru policyjnego; oraz Stanisława Hordyniaka i Alfreda Schrama, pozostających bez zajęcia i stałych miejsc zamieszkania, poszukiwanych za oszustwa.

MAGAZYN POŚCIELI R. Drzała, Lwów, ul. Chorażczyzny 5, (obok kina „Apollo“) poleca: koldry, materace i pościel po najniższych cenach. 4409.

(d) **OSZUKAŁ RESTAURATORA.** Dyonizy Gorczakowski, piekarz z zawodu, zamieszkały przy ul. Żółkiewskiej 113, przyszedł wczoraj w towarzystwie pewnej prostytutki do restauracji Józefa Kościwa przy ul. Gródeckiej l. 2 B. Oboje oni zjedli dwa obiady i wypili kilka szklanek piwa, poczem Gorczakowski, nie zapłaciwszy rachunku, usiłował opuścić lokal restauracyjny. Przytrzymał go oświadczył, że niema przy sobie pieniędzy. Policja Gorczakowskiego osadziła w areszcie, poczem odstawiono go do sądu pod zarzutem zbrodni oszustwa. Dodać należy, że Gorczakowski stale po restauracjach nie płaci rachunków.

(d) **MILY SUBLOKATOR.** Jest nim niejaki Michał Sobolewski. Mieszkał on jako sublokator u Marji Słoneckiej przy ul. Trauguta 9 A. Onegdaj Sobolewski skorzystał ze sposobności i na szkole Słoneckiej popełnił kradzież. Mianowicie zabrał on materję, pierścienki i w gotówce 47 zł., poczem zbiegł w nieznanym kierunku. Policja urządziła za nim poszukiwania.

ROZWÓD i unieważnienie małżeństwa wedle obecnych ustaw polskich w opracowaniu Dra Elkona Margulies advokata we Lwowie, do nabycia w księgarniach. — Wydanie 2-gie uzupełnione. 45843

(d) **NIE MIELI SZCZĘŚCIA.** Dwaj znani złodzieje, Feliks Juźwin i Michał Maruniak wczoraj na szkole dr. Jakóba Schwarza przy ul. Kochanowskiego 22, skradli pierzynę i koc wełniany. Po dokonanej kradzieży rzeczy te nieśli do jednego z blatników, zamieszkałego przy ul. Gazowej, lecz w drodze na ulicy Słonecznej zostali przytrzymani przez policję. Obu złodzieji oddano do aresztów, pierzynę zaś i koc zwrócono dr. Schwarzowi.

(d) **AWANTURNICZY MAŻ.** Marja Hankowa wraz z swoją córką zamezną, Ludwika Celtową, zamieszkała przy pl. Unji Brzeskiej l. 2, uczyniła doniesienie do policji przeciw zięciowi swemu, Celtowi. W szczególności Celt przychodzi do domu często pijany, niszczy meble, zębami drze odzież i pościel, oraz w czasie takiej furji chwyta nóż i usiłuje pokaleczyć teściową i żonę. Wczoraj znowu, będąc w stanie podpijany, powybił w oknie szyby, umyślnie, aby dzieci zmarzły, a nadto żonie i teściowej groził zamordowaniem. Wobec tego obie kobiety nieszczęśliwie oddały się pod opiekę policji.

Król Pończoch

Żółkiewska 1. 4752 Sensacyjne ceny.

(d) **AWANTURA NA GRÓDECKIEM.** — Dwie prostytutki, Anna Sysak i Władysława Moskwa, zamieszkałe przy ul. Kaspra Bockowskiego 8, wczoraj wieczorem waleśały się po ulicy Gródeckiej i nagabywały przechodzących tamtędy mężczyzn. Z tego powodu jeden z policjantów obie prostytutki usiłował sprowadzić do komisariatu. Wówczas w sprawę tę wniósł się Markus Schösser, zamieszkały przy ul. Źródlanej 7, nie chcąc dopuścić do aresztowania dziewcząt, przyczem obraził posterunkowego w służbie. W rezultacie wszyscy trzej dostali się do aresztów policyjnych.

ZNALEZIONO portfel z dokumentami. — Do odebrania w administracji Wieku Nowego, ul. Sokoła 4.

(d) **BEZCZELNA KRADZIEŻ.** W Pasażu Mikolascha istnieje sklep pod firmą Etli Kik, który sprzedaje wyroby koszykowe i sprzęty domowe. Dla reklamy przed wystawą sklepową było wystawione łóżko składane z materacem. Wczoraj złodzieje, którzy przez cały dzień waleśają się po pasażu, łóżko to ukradli i całkiem jawnie i spokojnie wynieśli go poza pasaż, poczem udali się w nieznanym kierunku.

CZAS

ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ

na miesiąc grudzień.
Upraszamy P. T. Prenumeratorów naszych, którzy nie chcą doznać przerwy w wysyłce numeru, o rychłe nadesłanie przedpłaty przekazem pocztowym, lub też na konto nasze w P. K. O. 140.954.

Zwracamy przy tem uwagę, że pieniądze przekazywane czekiem P. K. O. dochodzą nas dopiero mniej więcej po tygodniu od dnia nadania.

Sport.

SYTUACJA RUCHU,

wobec nieuregulowania jego zobowiązań finansowych na rzecz Pogoni i Turystów, przed stawiała się jeszcze w dniu meczu z Warszawianką niejasno. W ostatniej chwili Pogoń telegraficznie prolongowała swój termin płatności długu i jak wiadomo Ruch rozegrał mecz w Warszawie. Natomiast niewiadomo, czy i Turyści zgodzili się na takie rozwiązanie. Wynika stąd, że od stanowiska łodzian zależy obecnie czy Warszawiance przyniany zostanie walkower — a Ruch spadnie definitywnie do klasy A, bez względu na wynik meczu z Garbarnią.

Jeśli chodzi jednak o Czarnych, to ci nie mogą liczyć na twarde serce Turystów, że łodzianie nie udzielą Ruchowi zwłoki w zaplaceniu długu, skoro bratni lwowski klub Pogoń, tak chętnie tej zwłoki udzielił, by ratować Ruch, a pogniebił Czarnych!

Takie fakty i depesze ze słowami „niech żyje zielona murawa!“ przekazane zostaną pamięci.

REPREZENTACJE PIŁKARSKIE

Jesteśmy u schyłku sezonu piłkarskiego. Niezadługo zainteresowanie stałych bywalców meczowych zwróci się w innym kierunku. Hokej, narciarstwo, łyżwiarstwo staną się alfa i omega zainteresowań. Nie od rzeczy więc będzie zastanowić się nad dotychczasowym bilansem piłkarstwa polskiego na terenie międzynarodowym.

Reprezentacja nasza rozegrała w latach 1921—1929 ogółem 40 spotkań międzynarodowych (w tem 17 na swoim gruncie, 23 zaś za granicą). Wygrano 14 meczów, nierozegrano 9, przegrano 17 meczów, Stosunek bramek wynosi 78:86 na naszą niekorzyść.

Ogółem w reprezentacji występowało 105 graczy, przyczem Kraków dał najwięcej zawodników — 44, dalej idąc: Warszawa — 17, Lwów — 16, Łódź — 11, Poznań — 10, Śląsk 7. Z poszczególnych klubów 26 graczy dała Cracovia, 15 — Wisła, 11 — Pogoń, 10 — Warta i Polonia, 8 — ŁKS., 5 — Legja, po 3 — Warszawianka, IFC. i Policyjny KS.

Najwięcej razy występowali w barwach reprezentacji: Kuchar (29), Kałuża (21), Sperling (20), Staliński i Społda (po 17), Batsch (14), Hanke (13), Karasiak i Goerlitz (po 12), Gintel i Adamek (po 11), Reyman, Fryc, Zastawniak (po 10).

Bramek uzyskali: Staliński (12), Batsch i Kałuża (po 10), Kuchar (8), Reyman (6), Kozok (3). Inni po jednej.

Międzymiastowych meczów międzynarodowych rozegrano 28, przyczem wygrano 15, nie-

rozegrano 6, przegrano 7. Stosunek bramek 72:49.

JAK PRACUJĄ NARCIARZE?

Konferencja w sprawie programu zimowego Zakopanego odbyła się w dn. 24 bm. przy udziale płk. Bobkowskiego, Fächera i Grossmana, jako delegatów PZN, oraz przedstawicieli Zakopanego.

Na zebraniu tem zawiązał się komitet organizacyjny zawod. międzynarodowych o mistrzostwo Zakopanego (11 — 16 luty) Powstały więc komisje kwaterunkowa, skarbowo, reprezentacyjna, techniczna, prasowa itd. W budżecie zawodów, wynoszącym 35.000 zł., Zakopane partycypuje w wysokości 5000 zł., pozostała suma pokryć mają subsydja rządowe.

W zawodach spodziewany jest liczny udział zawodników zagranicznych (około 60) z Czech, Rumunji, Italji, Węgier, Norwegji i Szwecji.

Zawodnicy polscy od 20 grudnia skoncentrowani będą w ośrodku ćwiczebnym, pod kierunkiem specjalnego trenera zagranicznego.

Prezesem komitetu organizacyjnego obra no płk. Wagnera.

609 bramek padło w 155 meczach ligowych, rozegranych w 1929 r., podczas gdy w ub. latach strzelono 827 br. w 182 meczach (1927 r.) i 825 br. w 210 meczach (1928 r.). Przeciętna bramek na jedno spotkanie ligowe w br. wynosi nieco mniej niż 4 br. i jest mniejsza aniżeli w latach ubiegłych.

Warta dostała zaproszenie od klubu Macedonia w Salonikach na rozegranie trzech meczów piłkarskich w Grecji. O ile praktyka zostanie pomyślnie sfinalizowane, Warta wyjechałaby do Grecji na święta Bożego Narodzenia.

Sprawa Łuczniaka ciągle jeszcze pozostaje w zawieszaniu. Ostatnio PZLA. zwrócił się do organizującego bieg maratoński związek krakowski zapytaniem, czy Buczyński (Polonia) był uprawniony do startu. Jak wiadomo, chodzi tu tylko o brak świadectwa lekarskiego, przy zgłoszeniu do biegu, gdyż na starcie Buczyński był badany. Jeżeli mimo to PZLA zdyskwalifikuje Buczyńskiego, AZS zyska automatycznie 1 punkt przewagi w 5 letniej walce o cenną nagrodę.

Nowy trener bokserski został już zaangażowany przez PZB. Jest nim Edward Ganzera (Włochy), trener przedolimpijski Włoch, Ganzera przyjeżdża do Polski 4 grudnia i rozpocznie swą pracę w okręgu śląskim. Kontrakt opiewa na 6 miesięcy z prawem prolongaty. Ganzera był amatorskim mistrzem Włoch wagi lekkiej, następnie mistrzem Włoch wagi półśredniej wśród zawodowców, a obecnie przeszedł do wagi średniej. Włoski Zw. Boks. udzielił o Ganzera jak najpochlebniejszych referencyj.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Uważny czytelnik: Dubniak pracuje w Warszawie, jako masażysta sportowy. Adres jego poda Przegląd Sportowy. Czy udziela nadal lekcji boksu — nie wiemy.

Sekcja zabawowa ŁKS. Pogoń: W rubryce sportowej komunikatów dancingowych zamieszczać chyba nie możemy.

Zapiski.

(d) **POSLANIEC ŚW. GRZEGORZA.** — Ostatni numer listopadowy tego miesięcznika Archidiecezji obrządku ormiańskiego, wychodzącego pod redakcją ks. kan. D. Kajetanowicza, zawiera następujące artykuły: Kazanie ks. arcyb. Teodorowicza pt. „Służby królewskie“; Stanisława Bargerza „Dzień ostateczny“; Abgar-Sołtana „Król polski“; Kacik młodzieży, oraz Kronikę. Numer ten zdobi również portret króla Stefana Batorego. — pędzla malarza Matejki.

Naczelnny redaktor:
BRONISŁAW LASKOWNICKI.
Odpowiedzialny redaktor:
JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

od miejsca noclegu podróznego sączyło się małe źródełko. Zaprowadził do niego konia i natowższy mu siódło i uzde, zajął się z kolei sobą. Umył się, zjadł śniadanie, wypalił papierosa i w ciągu kwadransa znalazł się w sióde. Wierzch wierzch przebył stępa. Celem jego jazdy był górski szlak, prowadzący do miasteczka, położonego na równinie.

Słońce wypłynęło tymczasem nad krańcem gór, obiegając piękny porażek dzień. Jędzicie objął ze wzgórz, leżąc na jego stóp krańce.

— Piękny kraj — mruknął i zaczął zjeżdżać po pochyłości. Pochyłość była jednak tak niezmierną, że ujechawszy pół mili drogi, znalazł się zaledwie pięćdziesiąt stóp niżej od miejsca noclegu. Tu szlak skręcał nieco w bok i oczom podróżnika ukazał się daleki cel jego drogi. Od tego punktu szlaka biegała strmo w dół, kończąc się zagłębieniem, w którym kryło się niewielkie miasteczko. Nigdy tu nie był, ale wiedział czego się spodziewać. Wiedział, że te wszystkie drobne siedliska ludzkie na Zachodzie podobne są do siebie jak krople wody.

Wiedział również, że w promieniu siedemdziesięciu pięciu mil nie przechodziła wtedy żadna kolej żelazna. Środki komunikacyjne miasteczka w sprowadzają się, przy dobrym stanie drogi, do samochodów, a przy złym — do koni.

— Dalej, mój miły — rzekł głośno do konia. — Ciekaw jestem co nas spotka.

Zebrał właśnie guście, chociaż ruszyć galopem, kiedy zobaczył, że koło drogi siedzi jakiś człowiek. Na ten widok zatrzymał konia. W wyrazie twarzy nieznanego malowało się jakies rozpaczliwe napięcie. Nie trzeba było nadzwyczajnym psychologiem, aby zauważyć, że siedzący przy drodze człowiek był niewątpliwie jednym z aktorów jakiegoś dramatu. Oczy jego wyrażały tak jakby plakat bez lez, jędzicie wiedział co to był za dramata.

Czuł jak bardzo niewłaściwa rzecz jest wtracać się w sprawy obcych ludzi. W tym zabitym deskami zakuł woźno było ludzkiem zachowywać swoje smutki dla siebie. Dumajęcy przy drodze człowiek najwidoczniej pragnął być sam. Inaczej nie oddałaby się tak od miasteczka. Z drugiej strony nowoprzybyły wiedział, że bezcie musiał postępować bezceremonjalnie. Jeszcze wczoraj wieczorem doszedł do

przekonaną, że się bez tego nie obejdzie. Oprócz tego domyślał się już kogo ma przed sobą.

— Czy mógłby pan w czym pomóc? — zapytał łagodnym głosem.

Jak widać przystych, odważnych i silnych ludzi miał w sobie rys dobrego. Pomimo siły nie był skłonny myśleć przedewszystkiem o zadawaniu swoich pragnień i kaprysów. Posiadał w wysokim stopniu względność dla drugich, chociaż go tego nie uczono. Nie wiedział naturalnie, jak ten człowiek przyjął jego zapytanie. Był przystojny, warty na wszystko: na gniew, oziębłość, obrzęcze czy nieprzejmne zniecierpliwienie człowieka, zmagającego się z rozpaczą. Ale w brzmieniu oczach, które podniosły się do góry, nie odbiło się żadne z tych uczuć. Mogło się zdawać, że ból oddał im wszelki wyraz. Kiedy się odezwał, jędzicie spostrzegł, że uchwycił słowa, lecz ich nie zrozumiał.

— Co pan powiedział? — zapytał.

— Zdaje mi się, że pan ma jakies zmartwienie — odparł młody człowiek. — Czy mógłby pan w czym pomóc? Nieznanomy uchwycił powoli kaptusza i dźwignął się z miejsca. Przez chwilę stał nieruchomo, spoglądając tym samym kątem wzrokiem na biegnące w dół miasteczko.

— Obcy człowieku — odezwał się wreszcie — nie spałem już od nie wiem jak dawna i ledwie żyję. Na tem miejscu siedzę od północy. Nie wiedziałem nawet, że wieszko słońce. Byłem całkiem zamroczony. Wszystko mi zyjemy tu od dłuższego czasu jak nieprzytomni.

Potarli brode, na której widniał czarny kilkondrowy zarost i podniosli oczy na jędzica.

— Obcy w tych stronach? — zapytał.

— Tak. Mieszkałem za tamtymi górami na północ, sto mil stad.

Zesliźniął się z siódła i podszedł do nieznanomego.

— Nazywam się Bert Mc Gregor — rzekł — i jestem rzadka na ranęzy koło Scanlonu. Gospodarstwo idzie dobrze w tym roku, więc korystając z wolniejszego czasu wybrałem się na objazd okolicy. Piekna to kraina, zyczna i malownicza!

W oczach nieznanomego zapaliła się przelotna iskierka, jakby zainteresowania i dumy, ale momentalnie zgasła.

derstwo dla pieniędzy. W głowie mi się nie mieści jak można zabić człowieka dla pieniędzy. Nie trudno zrobić pieniądze. Mamy z naszej ranczy spore dochody. Praca wzbogaca. Stara prawda. Nie pojmuję jak taki lotr może posłać kulkę bliźniemu, po to tylko, żeby mu zabrać garść pieniędzy.

— Dzieja się takie rzeczy — zauważył łagodnie Mc Gregor.

— Dzieja! O, wiem o tem! I w naszych stronach zdarzyła się taka rzecz, niedaleko, na szlaku Camasu. Ten, którego zamordowano, miał ze sobą pieniądze i wszyscy o tem wiedzieli. Przyjechał do miasteczka z pełną kabzą. Głupi, nie robił z tego tajemnicy. Zamierzał kupić rancze. Pysznił się, że taki bogaty. Mówił, że objedzie wszystkie w okolicy i wybierze sobie najlepszą. Rozumie pan jaki to był gatunek?

— Spotykałem takich — rzekł Mc Gregor.

— No, i znaleziono go nieżywego na polu, koło szlaku, z przestrzelonymi palcami, naturalnie bez pieniędzy.

Na czoło opowiadającego wystąpiły wielkie krople potu, które otarł palcem. W oczach jego malowała się trwoga. Mc Gregor zrozumiał, że walczy on wyobraźnią ze straszonym, narzucającym się nieodparcie obrazem.

— Ma pan jeszcze papierosy? — zapytał cicho Hammersley.

Mc Gregor podał tytoń i bibulki i kiedy mu ja tamten oddał, zwinął papierosa dla siebie. Czekał.

— Ze też ludzie mogą tak podle kłamać — jęknął Hammersley. — Kłamać pod przysięgą przeciwko niewinnemu człowiekowi, kiedy idzie o życie! — Z ust jego wydario się słabe przekleństwo. — Zobacz pan — ciągnął dalej. — Jeżeli powiesz mi brata, jeżeli zabija mi siostrę, zakatrupię jednego po drugim jak psy. Wiem, że skłamali, i oni wiedza, że skłamali. Ale było ich czterech — czterech przeciwko jednemu, a mój brat był sam jeden. Pewnie, przysięgli nie mogli postąpić inaczej.

— Czy uznano pańskiego brata za winnego tego morderstwa? — zapytał Mc Gregor.

Hammersley włożył w usta papierosa, który tymczasem zgasł. Upuścił go więc bezmyślnie na ziemię i zapatrzył się

CHARLES WESLEY SANDERS

ŚMIERĆ NA ROZDROŻU

POWIEŚĆ AMERYKAŃSKA

PRZEDRUK WZBRONIONY.

WE LWOWIE, Drukowane w dodatku powieściowym wieku nowego.

XXIV. E. 4655/28/7.
EDYKT LICYTACYJNY. Dnia 4 grudnia 1929 o godz. 10 rano we Lwowie przy ul. Pamięńskiej 33 u firmy „Papa” sprzedaje się przez publiczną licytację 1 auto marki „Morris”. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzyć przedmioty wystawione na sprzedaż. 4749

Sąd grodzki miejski Oddz. XXIV.
 Lwów, dnia 10 października 1929.

PRZETARG.

Dyrekcja okręgowa kolei państwowych we Lwowie odda za wynagrodzeniem ryczałtowo wyładowanie węgla z wagonów do figur i załadowanie tendrów węglem, oraz wagonów popiołem w Parowozowniach głównych we Lwowie Zachód i Wschód. Szczegółowe warunki podane są w formularzu ofertowym, który można otrzymać w Dyrekcji (drzwi Nr. 277) lub pocztą za nadesłaniem należytości za porto. Oferty należy nadesłać w zamkniętej kopercie bez firmy z napisem „Oferta na roboty akordowe w Parowozowniach głównych we Lwowie Zachód i Wschód” do Prezydium Dyrekcji okręgowej kolei państwowych we Lwowie, najpóźniej do dnia 16 grudnia 1929. Otwarcie ofert nastąpi dnia 17 grudnia 1929 o godzinie 10-tej w Wydziale mechanicznym, przy czym oferty mogą być obecne. Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w Kasie Dyrekcji w wysokości 600 zł. w gotówce lub papierach wartościowych, uznanych przez Ministerstwo Skarbu. Wadium podlega utracie w razie cofnięcia oferty w czasie rozprawy ofertowej, jak również w wypadku odmowy podpisania umowy po przyjęciu oferty. W razie zatwierdzenia oferty będzie oferent obowiązany złożyć kaucję w wysokości 10% wartości oferowanych robót. Oferenci są związani ofertą przez sześć tygodni, licząc od dnia otwarcia ofert. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

4746 Dyrektor kolei państwowych:
 Prachtel mp.

E. II. 3415/26.
EDYKT LICYTACYJNY. Dnia 18 grudnia 1929 o godz. 9 rano we Lwowie przy ul. Wojciecha 11 A sprzedaje się przez publiczną licytację urządzenie i sprzęty restauracyjne, lodownia itd. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzyć przedmioty wystawione na sprzedaż. 4748

Sąd grodzki miejski we Lwowie.
 13 listopada 1929.

Fabryka pieców i kuchen

systemu Inż. Apollnary Birschenk „NASZE”
 Lwów, ul. Chorążczyzny 10, tel. 76-65
 POLECA

PIECE

czysto szamotowe oszczędnościowe
PRZENOŚNE I STAŁE

Podjęmuje się przestawiania pieców według specjalnego systemu.

Wielkie oszczędności na opale.

Ogrzewanie mieszkań, łazienek, przedpokoi, klatek schodowych, kuchen i t. p. 4750

Firm: 942/29
 Spółdz. VI. 723

Wpis Firmy Spółdzielni.

Do rejestru wpisano: dnia 21 maja 1929 roku.

Siedziba Spółdzielni: Lwów, pl. Gołuchowski 1.

Brzmienie firmy: „Owocarz”, Spółdzielnia z ogr. odp.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Zakupywanie owoców oraz wyrobów cukrowych i czekoladowych tak krajowych jak i zagranicznych wprost od źródeł z pominięciem drogi pośrednictwa i rozsprzedaż tychże między członków celem dalszej odsprzedaży.

Za zobowiązania Spółdzielni: Odpowiadają członkowie do 5-ciokrotnej wysokości zadeklarowanych udziałów.

Udział członka wynosi: 100 zł. Pierwszy udział jakoteż i dalsze wpłacone muszą być przez członków w gotówce najdalej do trzech miesięcy licząc od dnia, w którym członek o przyjęciu go do Spółdzielni został zawiadomiony, względnie w drugim wypadku od dnia podpisania dalszej deklaracji.

Zarząd Spółdzielni: składa się z trzech członków.

Członkami Zarządu są: Herman Klaffen, kupiec we Lwowie, ul. Pilnikarska 8; Gronach Leib, kupiec we Lwowie, ul. Szpitalna 60; Hoffman Mendel, kupiec we Lwowie, ul. Kołłątaja 8.

Podpis Firmy: nastąpi w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczają swe podpisy dwaj członkowie Zarządu.

Ogłoszenia Spółdzielni: pomieszczane będą w czasopismach „Chwila” i „Wiek Nowy” we Lwowie.

Sąd Okręgowy jako Handlowy Wydział IV.
 Lwów dnia 18 maja 1929 r. 4747

200 zł. nagrody!

Z magazynu mojego skradziono większą ilość waiągów baranich i kiełbaśnię wieprzowych.

Za wskazanie złodziei wypłacę 200 złotych nagrody.

Zygmunt Finkelstein, Lwów.
 45916 Gabrjelówka 3. Tel. 19-29.

Żarówki

oraz artykuły elektryczne poleca najtaniej znana z solidności firma **S. KIWITZ** Piłsudskiego 1. 19
 4594 Tel. 17-59.

PRZETARG.

6 Okręgowe Szefostwo Budownictwa ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji elektrycznej dla siły i światła w kotłowni centralnego ogrzewania i kanałach przelazowych na lotnisku w Skniłowie.

Formularze ofertowe i warunki oferowania są do podjęcia w Kierownictwie budowy lotniska w Skniłowie pod Lwowem.

Otwarcie ofert odbędzie dnia 17 grudnia 1929 r. 4745

6 Okręgowe Szefostwo Budownictwa
 Ldz. 8170/29.



Czas
 odnowić
 przedpłatę!

WADRY!

kupuje najpewniejsze prezerwatywy tylko w perfumerji 4543
S. FEDER
 Lwów, Sykstuska 1. 7.
 Niebylewale i niewidziane nowości w tej dziedzinie! Zajmujący cennik z 3 wzorami zł. 1.25 w znacz. poczt. Wysyłka poczt. dyskretnie.

Miód

prawdziwy pszczelny gwarantowany z własnych pasiek wysyłamy za zaliczeniem w puszkach: **KARPACKI** leczniczy na płucę serce, astmę i żołądek 5 kg. bito 37.50 zł., 10 kg. 75 zł. **DESEROWY** 5 kg. bito 23.50 zł., 10 kg. 43 zł.; **PODOLSKI** 5 kg. bito 18.20 zł., 1 puszka z koszem 50 kg. ntto 155 zł., ceny obowiązują do 15/12. 4662

Spółdzielnia Pszczelarzy
„PSZCZOŁA”
 Lwów, Kopernika 1. 20.
 Telefon 8069.
 Na miejscu sprzedajemy do naczyń.

Akrycia

Frageta, Plewkiewiczza, Hennenberga i innych fabryk, po cenach fabrycznych, u **Mandla, KOPERNIKA 1. 14**, naprzeciw Kina. 3914



LOKALE

POKÓJ z kuchnią — oraz lokal sklepowy z rogatką Łyczakowska do wynajęcia. Kosiewicz. 45540

DO WYNAJĘCIA ładny, słoneczny pokój z balkonem, kuchnią, zaraz. Ul. Świętokrzyska 40, wiadomość u właściciela. 45541

POKÓJ umeblowany, frontowy, słoneczny, z częścią wem utrzymaniem, dla 2, ewent. 1 osoby do wynajęcia (dla chrześcijan). — W. Jaworska, Ossolińskich Nr. 11, III. n., I. schody na lewo. 45354

4 POKOJE, kuchnia, komfort, 3 minuty od stacji w Brzuchowicach. do wynajęcia. Zgłoszenia Agencja Reklamowa, Chorążczyzna „Komfort” 45615

POKÓJ do wynajęcia. Ul. Tarnowskiego 28, II. p. — Popielowa. 45591

POKÓJ z osobnym wchodem do wynajęcia. Potockiego 47, I. p. na lewo. — 45658

POKÓJ komfortowy, osobne wejście, fortepian, telefon dla pań do wynajęcia od zaraz. — Ewentualnie utrzymanie. Zyblikiewicza 43, II. p., drzwi 5. Oglądać od 2-5. 45649

ZARAZ do wynajęcia w Zimnej Wodzie cały dom z ogrodem, składający się z 3 pokoi, kuchni i łazienki. Wiadomość u Zyrzadey dóbr JWP. Łazowskiego w Zimnej Wodzie, albo Lwów, Głowińskiego Nr. 14, parter na prawo. 45463.

POKOIK umeblowany do wynajęcia od zaraz. Ulica Heninga 8, boczna Łyczakowskiej. 45794

POSZUKUJĘ dozorcówkę. Listy pod „Dozorcówka” do Adm. Wiek. 45919:

POKÓJ wspólny przy samotnej osobie dla intel. pani lub panny. Królowej Jadwigi 27, I. piętro, na prawo. 45698

DUŻY pokój dla 2-3 pań ewent. rzemieślników, z wiktorem lub bez do wynajęcia. Mochnackiego 28, parter, przy bramie. 45940:

POSZUKUJĘ jedno mieszkanie. Listy do Adm. Wiek. pod „Od zaraz”. — 45921:

4 POKOJE KUCHNIA — największy komfort, słoneczne, suche do wynajęcia. Oglądać: Tarnowskiego 34. 45941:

POKOIK z utrzymaniem — do wynajęcia. Teatryńska 9 dozorca wskaże. 45960:

POSZUKUJĘ na wspólne mieszkanie pani. Kubasiewiczza 5, I. p. 45959:

DO WYNAJĘCIA komfortowy pokój z kuchnią frontową, słoneczny w solidnej kamienicy. Zgłoszenia do Adm. Wiek. Nowego pod „Bezdietyjny katolik” 45963:

POKÓJ i kuchnia umeblowane, frontowe, — osobne wejście wynajmę. Czynsz dwulitni. Łyczakowska dziesięć. 45965:

LOKALU na magazyn, dużego i suchego ewent. z pokojem na biuro za wysokim czynszem poszukuje hurtownia księgarska. — Centrum pożadane. Zgłoszenia „Małopolska Księgarnia” Batorego 26. Tel. 53-11. 45971:

DO WYNAJĘCIA wspólny pokój inteligentnej pani. — Lelewela 7, parter prawy. 45973:

5 POKOJE kuchnia: największy komfort. Okolica Techniki do wynajęcia. Telefon 55-07. 45974:

MIESZKANIA, lokale. pokoje kawalerskie do wynajęcia, poszukuje wolnych, przeprowadza zamiany, Biuro, Ossolińskich Nr. 6. 45498

BEZ odstępnego sklepowy lokal do wynajęcia Łyczakowska 52. Wiadomość ul. Gródecka 32, u gospodarza. 45526

4 POKOJE, kuchnię centrum miasta na biuro lub mieszkanie, zaraz do wynajęcia. Plac Dąbrowskiego 8. 45650

WEZMĘ na mieszkanie — dwie Paniuki lub Panów Stryjska 26, II., drzwi 5 — 45952:

POKÓJ do wynajęcia dla solidnych studentów. Zofii 4, II. p. prawo. 45958:

DO WYNAJĘCIA pokój, umeblowany osobne wejście. Kopernika 8, I. p. — II schody. 45948:

POKOJE tanto miesięcznie odda hotel „Trzy Murzyny” Krakowska 9. 45945:

MIESZKANIE częściowo umeblowane, frontowe 2 pokoje, przedpokój, łazienka, kuchnia w pięknej dzielnicy Lwowa przy tramwaju wynajmę zaraz kulturalnym ludziom za czynszem rocznym z góry, oraz jeden pokój umeblowany dla solidnego pana. Zgłoszenia listownie pod „2640” Adm. Wiek. 45944:

PRZYJMĘ dwóch Panów na mieszkanie od 1 grudnia. Czarnieckiego 8, parter prawy. 45943:

POKÓJ FRONTOWY, umeblowany, jasny, w środkowym miejscu do wynajęcia dla dwóch lepiej sytuowanych urzędników. — Zyblikiewicza 18, II. p., na prawo od 4-6. 45677

LOKAL SKLEPOWY i magazyn na biuro lub inny cel. Kochanowskiego 3 — u gospodarza 45676

Kupno-Sprzedaż

DARMO firanki i bapy zostawia przy zakupnie materiałów do tychże. — WANK, pl. Mariacki 5. I. p. 4316

ZA 450 Zł. sprzedam okazynie nową maszynę pod czasowiczą. Balszko, 264-kiewska 28, między 1-3; 45877;

OKAZYJNIE do sprzedania spód kangurowy pod damski płaszcz; od 3 do 4 Chmielowskiego 9, II. p., oficyny. 45871;

Okazyjna sprzedaż kamienicy

obok Techniki, 2-piętrowa, wolne zaraz 3 pokoje, kuchnia, auto-garaże, czysty dochód 71/20%. Potrzebna gotówka 10.000—12.000 dolarów. Zgłoszenia: „Okazyjna sprzedaż”, Generalna Ekspedycja Ogłoszeń, Lwów, Legionów 1. 45955

FORTEPIAN Schweighofer okazynie do sprzedania. Szymonowiczów 22, parter. 45873;

SKLEP spożywczy z towarem, urządzeniem i mieszkaniem bezkonkurencyjny do sprzedania. Listy pod „Towar” do Adm. Wiek. 45951;

FRYZJERSKI zakład męsko-damski z komfortem urządzony sprzedam za 600 dol. 4724

OKAZJA! Sprzedam śliczną gospodarke rolną obok Przemysła, 9 morg. ziemi ogrodowej czarnej, 3 morg. łąki 3 razy kośnej z zasiewem. Dom o 8 ubikacjach, dwie stodoły, stajnia, 2 spichlerze, drewnitnia, 4 wozownie, chlewnia, kurnik, gnojarnia — kryte bliachą i dachówka, studnia, dwie bramy wjazdowe, około 400 mb sztachet, około 400 mb żywego płotu — około 60 sztuk drzewa owocowego, około 300 krzaków porzeczki, 6 sztuk bydła, parę koni, młocarnia, młynek, siewczarnia, plugi, brony, wóz, wózek, 18 pni pszczoł mogą zamienić za kamienicę za dopłatą. Czarnecki Horystawice, p. Hussaków. 45117

PIANINA nowe znakomite zagraniczne nadeszły. FORTEPIANY prawie nowe pierwszorzędnych fabryk sprzedaje pod gwarancją; Hanak, Piłsudskiego 21, pierwsze piętro. 45450

FORTEPIAN doskonały — płyta metalowa, ton piękny, wielki sprzedam tanio za 1600 zł Kopernika 26, Skleniarzski. 45838

NARZĘDZIA stolarskie — Welsa — nowe okazynie do sprzedaży. Łyczakowska 4, stolarnia. 45746

REALNOŚĆ parterowa — obok Rzeźni, wolnych 5 ubikacji, podwórze większe, zajazd, sprzedam Dr. Margulies, Sykstuska 1. 6; 45844;

PŁASZCZ damski zimowy sprzedam. Czarneckiego 22 u portjera. 45845;

WÓZ średnio ciężarowy — nowy do sprzedania. Ul. Głęboka 16, sklep. 45846;

ZA BEZCEN wysortowane płaszcze damskie, parafian-skie, suknie, spodniczki — sprzedaje Konfektoria Bato-rego 6. 44847

OLIWA NICEJSKA

najprzedniejszej jakości, świeżego zbioru, nadeszła do firmy KAROL KRUPINSKI, Lwów, ulica Akademicka 4. Telef. 26—54. 45804

WĘDLINIARNIA w śródmieściu do odstąpienia. — Listy pod „200 dolarów” do Adm. Wiek. 45902;

MEBLE ANTYCZNE oraz meble nowe skromne i bogate najlepszej jakości poleca Zieliński, Koftłajta 5, Stolarnia 45868

WILJA, 7 pokoi kuchnia, największy komfort — garaż, duży ogród, w najpiękniejszej dzielnicy miasta — okazynie do sprzedania. Zgłoszenia telefon 55-01. 45975;

ZMIATKI mączne dla nierogacizny sprzedaje tanio Piekarnia „Narodowa” — Zamarynow. Lwowska 26; 45914

KUPUJE, płacę dobrze — szkła, porcelanę, szafy — stoliki, krzesła i wszelkie drobniaki antyczne. Jaroszewski, handel starożytności, Romanowicza 1. 9; 45869

SPRZEDAM młyn wodny z dwóch kamieniami w wielkim mieście, cena 700 dolarów. Blisze informacje: Kierowniczka szkoły w Hulkowej, poczta Firle-ów, powiat Przemyski. 45819;

MOTOCYKL F N 3.5 konny, starannie utrzymany, z oświetleniem Bosch'a, la-chometrem, zegarkiem oraz tylnym siedzeniem do sprze-dania za gotówkę dola-rów 190. Listy do Adm. Wiek. pod „Motocykl”. 45926;

NA SYGNIÓWCE — nowy dom sprzedam tanio; sek-cja autobusowa. Ul. Urbano-wicza, Jan Bielański. 45825

MAGIEL zupełnie nowy amerykański do sprze-dania. Wiadomość: Żółkiew-ska 83. 45847

DO sprzedania w Brzu-chowcah willa, 10 ubika-cyj, wodociągi, klozety. Wiadomość Zabłocki, Brzu-chowice. 45850;

OKAZYJNIE do sprze-dania suknia i płaszcz ze słusznej osoby. Oglądać u p. Rubinowej, Pełczyńska Nr. 8, parter. 45857

FORTEPIAN króciutki — krzywony, płyta pancerna, prawie nowy, sprzedam okazynie. Łyczakowska 57, dozorca wskaże. 45967;

BARANICE w dobrym stanie, centryfuge mało używaną sprzedam. Ulica Tarnowskiego 27, III. p., na lewo. 45898;

BARANICE w dobrym stanie, centryfuge mało używaną sprzedam. Ulica Tarnowskiego 27, III. p., na lewo. 45898;

WÓZ średnio ciężarowy — nowy do sprzedania. Ul. Głęboka 16, sklep. 45846;

ZA BEZCEN wysortowane płaszcze damskie, parafian-skie, suknie, spodniczki — sprzedaje Konfektoria Bato-rego 6. 44847

MASZYNY do obrzynania drzewa, warsztaty stolarskie i nacynia, okazynie do sprzedania. Zgłoszenia do Wiek. Nowego pod „Maszyna”. 45961

ŚWIECZNIK elektryczny, 8-płomienny w dobrym stanie, nadający się na sale, okazynie do sprzedania. Wiadomość: Chorążyczyna nr. 14, Polowy. 45862

SZTANCE kutowe, wiertarki stłupowe do sprze-dania. Warsztaty ślusarskie Lwów, Koftłajta 3. 45713

Wolne posady

POSZUKUJE chłopca na-tychmiast. Fryzjęt, Zró-dlana 30. 45930

FRYZJER damski zdolny i praktykantka, pierwszeń-stwo z początkami, po-trzebni zaraz. Zaleski, ul. Głęboka 12. 45354

POTRZEBNA służąca mło-da z dobrym gotowaniem do wszystkiego. Sw. Tere-sy 2, II. p. Małczyńska. 45674

SŁUŻĄCA uczciwa, umie-jąca gotować, zgłosi się. Zatrudnienie od 1. gru-dnia. Profesorowa Bara-nowa, Bułgarska 3, II. p. buczna Pełczyńskiej. 45687

POSZUKUJE intel. pan-ienki do piecio letniego chłopczyka na popołudnie. Adwokat Somer, Kraszew-skiego 21. Zgłoszenia od 11—12, 3—5. 45736

RUTYNOWANA obciążacz-kę desertów, przyjmie na-tychmiast fabryka cukrów Zgłoszenia: „Jadzia” ulica Janowska 11. 45738

CZELADNIKA masarskie-ga poszukuje firma A. Gałęzyńskiego w Stryju, ul. 3-go Maja. 45748

POSZUKUJE chłopaka do konia z dobrymi polecenia-mi. Zgłoszenia: St. Kono-packi, Halicka 18. 45744

KUCHARKI 100, pokojowe służące 50 zł. miesięcznie, poszukuje Biuro Pracy — Kopernika 22. 45594

SŁUŻĄCY — najchętniej emeryt, z 3 dziećmi, między 12—15 lat, poszukiwany. — Plac, mieszkanie, opał. Piekarska 17. 45803

ZDOLNYCH, WYMOWNYCH

dobrze prezentujących się panów poszukuje. Zgłoszenia z referencjami: Birnbaum, Lwów, Sobieskiego 43, I. p., między godz. 6—8 wiecz. 45879

ABSOLWENTA — szkoły przemysłowej lub prakty-kanta obznajomionego z częściami samochodowymi, przyjmie natychmiast „Te-nis”, Lwów, ul. Mikołaja 1. 25. 45801

NIEMKĘ rutynowaną wy-chowawczyńnię do 8 letnie-go chłopczyka poszukuje Roth, Sw. Anny 3, II. p. 45814

KUCHARKE do wszyst-kiego z dobrymi świade-ctwami poszukuje Roth, Sw. Anny 3, II. p. 45813

ZARZĄD dóbr Potok Złoty ad Buczacz poszukuje go-rzelnika na kampanię. Nie uwzględnione zostają bez odpowiedzi. 4691;

PRACOWNICA i skromna panna zostanie zaraz przy-jęta do restauracji Jana Mossa, pl. Halicki Nr 10, Hala targowa. 45942

POTRZEBNA samodzielna krawczyńni. Gmach Skarb-ka 5, drzwi 39. 45946;

KUCHARKA do wszyst-kiego z dobrymi świadectwa-mi poszukiwana. Sapiehy Nr. 53, Dr. Raps. 45835;

POSZUKUJEMY zrećzną robotnicę do robót fabry-czych. Fabryka soków ul. Piastów 8. 45947;

GOSPODYNI — kucharka, gr. kat., możliwie wieśniac-ka, przyjemnej powierzchowności, do prowadzenia kuchni stołowniczej z wy-wyższaniem piwa, zaraz potrzebna. Może być z większym dzieckiem. Mogą też wydzierżawić. Zapodobać warunki: Aleksander Chop-tiak, Krehowice. 4740;

SŁUŻĄCA do wszystkiego, z gotowaniem potrzebna. Supińskiego 6, drzwi nr. 6; 45934;

CHEŁPCÓW na praktykę przyjmie Wulkanizator ul. Gródecka 29. 45924

SŁUŻĄCY z dobrimi po-leceniami zostanie natych-miast przyjęty do Salonu obrazów, 3-go Maja 11 A; 45926;

SZWACZKA z własną ma-szyną potrzebną natych-miast. Brouia Kugelmaso-wa, Skarbkowska Nr. 7; 45931;

SŁUŻĄCA czysta i pra-co-wita z dobrym gotowaniem zostanie przyjęta od 1-go grudnia. Zgłaszać się mię-dzy 3—4, Listopada 1, 24, parter. 45933

CHEŁPCA na posyłki — przyjmie Małopolska Księ-garnia we Lwowie, Bato-rego 26. 45909;

POSZUKUJE chłopca pod-uczonego do piekarni. Ul. Sw. Zofji 52. 45910;

POSZUKUJE służącą do wszystkiego, która dobrze gotuje. Willnerowa, ulica Skarbkowska 35. 45914;

CHEŁPCA do posyłek — przyjmie fabryka Zygmun-towska 11 A, w podwórzu. 45955;

CHEŁPAK do sklepu zo-stanie przyjęty zaraz. Dom Kilimów Gliniańskich — Lwów, Plac Sw. Ducha. 45875;

POSZUKUJE się prakty-kaanta ogrodnika z prakty-ka conajmniej 2 roczną — obznajomionego także z pszczołnictwem. — Odpisy świadectw nadesłać pod Zarząd dóbr Lubieniec obok Stryja. 4743

PANNA do obsługi skle-powej i umiejąca pisać na maszynie, zostanie na-tychmiast przyjęta. Dom Kilimów Gliniańskich — Lwów, Plac Sw. Ducha. 45874;

SŁUŻĄCA z długoletnimi świadectwami przyjmie od 1-go grudnia dentysta J. Diener, Lwów, 3-go Maja Nr. 8, I. p. 45883

DZIEWCZYNE do kuchni, przyjmie Cukiernia ulica Sykstuska 21. 45885;

POSZUKUJE fortepianisty i skrzypaka. Szepteykich Nr. 12. 45887;

POTRZEBNA służąca do wszystkiego z samodziel-nym gotowaniem do dwu osób. Pełczyńska Nr. 5 — Lauterpałt. 45893;

PRAKTYKANT potrzebny. Weissberg, Chemikalia ul. Sapiehy 77. Zgłoszenia od 13—15 godz. 45896;

DO introligatorni potrze-bna dobra składaczka. — Plac Gołuchowskich 1. 9; I. p. 45900

POSZUKUJE starszej int-pani do opiekowania się dziećmi. Wiadomość ulica Sykstuska 37 (Restaura-cja) od 2—4. 45948

POSZUKUJE sklepowego (wa) z kaucją na wies. — Zgłoszenia od 2—3, Nuss-brecherowa, Zyblikiewicza Nr. 33. 45853

POSZUKUJE robotnika — młodego na robotę mie-szaną szewską, może być z mieszkaniem i z wiktami obok rogatki Łyczakow-skiej. Pasieki Halickie 18, Adamecz. 45866;

DZIEWCZYNKĘ do nauki przyjęcie zaraz. Damski zakład fryzjerski Bronisł. Pürzl, ul. Chorążyczyna 9 45874

KUCHARKA do wszyst-kiego z dobrimi świadectwa-mi zostanie przyjęta. Pił-płowa, Kochanowskiego 11, III. p. 45966

AKWIZYTORÓW zdolnych posiadających małą kaucję lub zabezpieczenie i dobre polecenia poszukujemy do rozsprzedaży niezgodnych artykułów domowych. Zgło-szenia przyjmujcie w piątek i sobotę od 11—1, Lwów, — Zamojskiego 10. II. 45969;

Korespondencje

GUOIU! Tesknie ogromnie. Przyjdź koniecznie sobota! Wyjeżdżam. Bądź zdrowa. Całuję. 45932;

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową na nazwisko Iwan Babij rocz-nik 1905 Łukawice P. K. U. Jarosław. 4723

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na Jakób Schmutzer rocznika 1902 — wystawiona przez Pow. Komendę Uzupelnień Rawa ruska. 4727

UNIEWAŻNIAM książecz-kę wojskową P. K. U. — Lwów miasto, REGEL Mi-chal. 45694

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową P. K. U. Lwów Miasto, Bernard Nesch. — 45691

UNIEWAŻNIAM książecz-kę wojskową Mojżesz Feder Grlu, wydana przez P. K. U. Kraków. 45585

ZBLĄKANY CHIART, ma-się żółtej do odebrania. — Uboocz 1 A (Łyczaków). 45931

PRZYTRZYMANI wilezur-owczarz; do odebrania — Kleparów, naprzeciw Po-sterunku. 45929;

AUTO 7-mio osobowe na śluby, zabawy i większe tury po cenach konkurencyjnych do wynajęcia. Wiadomość z grzeczności. — Telefon 45-45. 4751

UNIEWAŻNIAM książecz-kę wojskową P. K. U. — Lwów miasto, — Jozef PIETRZAK. 45723

UNIEWAŻNIAM zgubioną wojskową książeczkę Bronisław Szczudłowski P. K. U. Lwów. 45618

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę stanu służby oficerskiej, — wystawiona przez P. K. U. Lwów — miasto, na nazwisko Weiss berg Michał, porucznik rez., rocznik 1891. 45589

DNIA 15. listopada 1923 — na Dworem głównym we Lwowie, zgubiono portfel z papierami na imię Ka-zimierza Kaczyńskiego; — uczciwy znalazca zechce go zwrócić jako bezwarto-ściowy na portjerkę Poli-techniki. 45630

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Ludwik ZAPO-TOCKI, wydana przez P. K. U. Lwów. 45891

PRZECHODZĄC 27. h. m. z ulicy Piłsudskiego do kościoła OO. Jozanów, — zgubiono z torebki złote upięszenie szczyki dolnej. Łaskawy znalazca raczy podać adres do Adminis-tracji Wiek. Nowego pod „101” za wynagrodzeniem. 45897

STANISŁAW GUMOWSKI nr. dnia 8. V. 1906 w Gru-dziadzu, unieważnia książ-kę wojskową wydaną przez P. K. U. Grudziadz oraz swe dowody osobiste skra-dzone wraz z portfelem dnia 23. h. m. w dorozce na ulicy Janowskiej. Zwrot dokumentów pod adresem Janowska 131, za wynagro-dzeniem. 45911;

UNIEWAŻNIAM legityma-cję emerytalną — wydaną przez Warszawską Izbę Skarbową oraz inne skra-dzone dokumenta na imię Jan Marzec. 45912;

ROZMAITE

KUFRY, walizki, teczki — torebki damskie, wyrabia i naprawia specjalista — Eldelshelm, Kopernika 14. 45246

AKUSZERKA STASIOŹ, samotna, przyjmując panie, Bartosza Głowackiego 8; 40721

POSZUKUJE spółnika — (czkę) do interesu prze-mysłowego, dział spoży-wczy. Listy nianonimowe pod „3,000 dol.” do Adm. Wiek. 45667

NAJMODNIEJSZE żakiety pulowery, garsonki z lok-kiej, ciepłej, niekijkiej wełny, wykonują Chary, Żółkiewska 65. 45417

AKUSZERKA Lutkowska, przyjmując panie. Asnyka Nr. 9, drzwi 2, parter. — 42941

FORTEPIANY — pianina stroje czysto i naprawiam; polecam się, na żądanie jadę na prowincję; Wojna-rowicz, Chłrążyczyna 3. — 45833

W BANKACH Zastawni-czych zastawione Koszow-ności wykupuje, dopłacam najwyższą wartość, stare najwykupuje. Zakład zęgar mistrzowski Austriacher — Kazimierzowska 5, naprze-ciw Szpitalnej 45657

AKUSZERKA Deutschman przyjmując panie. Ulica Józefa 3, parter. 45477

CHIROMANTKA przepo-wiada przeszłość i przy-szłość. Ruska 10, w podwó-rzu, II. piętro. 45713

AKUSZERKA przyjmując panie. Walowa 27. Zadzwo-niń — dozoreczni wskaże. 42924

SZUKAM dzierżawy lub kupna restauracji. Listy pod „Przemysł” do Adm. Wiek. 45793

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmując panie na czas słabości. Sobieskiego 38, parter. 42923

NAJSTROJNIEJSZE suk-nie, najmodniejsze pla-szcze, przeróbki, wykonuje najtaniej krawczyńni Majewicz, Wazka 8, par-ter (początek Łyczakowa). 45843

SALON krawiecki M. Flie-kówny, Kubali 3, wykonu-je wykwintnie suknie, ko-stiumy, płaszcze, po ce-nach niższych. 45865

KUFRY, walizki, teczki, torebki damskie, poleca, naprawia, wykonuje fabry-ka Barasz, plac Bernardyń-ski 2. 45970;

BAZAR cukrowy, gabinet, kuchnia, prawo podawa-nia kawy wydzierżawie. — Łyczakowska dziewięć. 45964;

POSIADACZE

POLIS PRZEDWOJENNYCH ::

zachcą w sprawie waloryzacji tych polis zgłosić się
OSOBIŚCIE LUB LISTOWNIE w BIURZE DYREKCJI —
LWÓW, 3-go MAJA 12 lub w ODDZIAŁACH I AJENTU-
RACH, znajdujących się we wszystkich miastach
Rzeczypospol. Polskiej.

TOWARZYSTWA UBEZ-
PIECZEŃ RIUNIONE
ADRIATICA di SICURTA

45927

SANATORJUM POŁOŻNICZO - GINEKOLO- GICZNE I CHIRURGICZNE

„VITA“

45950

Lwów, ul. Listopada 22. Telefon 73-03 i 77-07.
Własny 3-piętrowy gmach. Pokoje słoneczne,
urządzone z luksusu, komfortem. 2 sale operacyjne,
sala porodowa, stacja dla niemowląt. — Ceny od
15 Zł. dziennie z całym wykwalifikowanym utrzymaniem.

OKULISTKA 45936

Dr. KORNELJA GRAFOWA
ord. obecnie KOPERNIKA 11. Tel. 24-70.

Spec. chorób skór., wener. i kosmetyki
Dr. ROMAN DOLNICKI ord. od 3-6 ul.
Głęboka I. 10
(parter). Lampa kwarcowa, Diatermia. 45638

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. Goldstein b. elow. klin. wied. i berl.
ord. od 10-12 i 2-5, w niedziele
i święta od 9-1 Kraszewskiego 3. Tel. 31-42. 42920

Spec. chor. skór. i wener. **Dr. Frisch-Sawicka**
b. Sek. Państw. Szpit. Pow.
ord. dla kobiet od 2-5. Obecnie ul. Łozińskiego 9
boczna pl. Akademickiego (naprz. Kaw. Szkoockiej).
45794

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka
Dr. FELIKS HAHN
GRÓDECKA 46. Prześwietl. Roentgenem.

OSTRA ZIMA SIĘ ZBLIŻA!

Należy się już zaopatrywać w najrozmaitsze **pan-
tofle**, papucze, berlaże itp.. **ciepłe obuwie**, które
poleca i wykonuje na zamówienie znana **FABRYKA
PANTOFELI**, przy ul. Wronowskich 4, (boczna
Kopernika). — Telefon 59-88. 3494

Do P. T. Lekarzy i dentystów!

Dostarczamy kompletne urządzenia gabinetów
ordynacyjnych z własnej wytwórni po cenach
fabrycznych na warunkach bardzo dogodnych. —
„CHIRURGJA”, ulica Jagiellońska I. 15,
Lwów, ul. Cłowa I. 7. — Telefon 42-73 4713

Małżeństwa

POSZUKUJE swatki w
skromnej sferze. Listy do
Adm. Wieku Nowego pod
L. M. za okazaniem kwitu
inseł. 45474

STARSZA wdowa po wyż-
szym urzędniku, przystoj-
na, dobra gospodyni, —
oszczędna, mająca mieszka-
nie, wyszłaby zamąż za
pana kulturalnego, zacnego
serca na odpowiednim
stanowisku lub emeryte.
Listy pod „Szlachetna”
do Adm. Wieku. 45861:

ABSOLWENT filozofii w
toku egzaminu studia han-
dlowe, oficer rezerwy, nie
brzydki, stateczny, ożeni-
 się z panną lub wdową —
lat 20—28, nie brzydka —
zdrowa, łagodna, kultural-
na, odpowiednio sytuowa-
na, która zabezpieczy mu
byt materialny celem osią-
gnięcia wyższego stopnia
naukowego event. wyrobi
odpowiednią posadę. Nie-
anonimowe wyczerpujące
listy pod „Cisza” Adm:
Wieku. 45881:

NAUKA

UDZIELAM lekcji. Listy
pod „Szkoła powszechna”
do Adm. Wieku. 45904:

PRZYJMUJE na 6 tygo-
dniowy praktyczny kurs
kroju i szycia. Panny z
provincji na czas trwania
nauki z całym utrzymaniem.
„Jolanda” Staszka 8
II. p. 45678

STUDENT III. r. Politech-
niki udziela lekcji z za-
kresu szkół średnich (spe-
cjalność: matematyka, fi-
zyka). Przygotowuje eks-
ternistów do matury. Li-
sty pod „Elektryk” Adm:
Wieku. 45862:

BUCHALTERJI nowy kurs
6-osobowy od 3. grudnia. —
„ECOLE FRANCAISE”.
Batorego 34. 45954

KURSA TANCÓW H. Bry-
siowej ul. Mickiewicza 28,
I. p. Stow. „SKAŁA” —
rozpoczyna kurs niższy i
wyższy ceny bezkonkuren-
cyjne, 21 lekcji. Dla osób
starszych osobne godziny.
Siły pierwszorzędne. 45013:

KURSY SAMOCHODOWE

Inż. ALEKSANDRA JUHREGO 45957
ulica Kopernika I. 54. — Telefon 68-60.
DLA ZAWODOWCÓW I AMATORÓW
Sala wykładowa, garaże warsztaty na miejscu.
Opłata ratami. Ulgi niezamożn. Wpisy codzien.

NAJSKUTECZNIEJ kaja-
rzy małżeństwa Biuro Mar-
cinowa, Złoczów, Kościu-
szki 9. Informacje za nade-
śnięciem złotego znaczka.
4726

NIEMIECKIEGO, wycza-
szybko, gruntownie absol-
went germanistyki, kon-
wersacja, korespondencja,
Listy pod „Germanista”
do Adm. Wieku. 45780

NAKRYCIA NA 6 OSÓB

z chińskiego srebra od zł. 24 tylko
u ROPSCHITZA ulica Sykstuska
I. 16. — 4485

Tysiące podziękowań

za precyzyjnie wykonane roboty tapicerskie
otrzymała znana ze solidności firma

J. GEFÄLL, ul. Grodzickich 8
oraz udziela wyroby tapicerskie 3401

za 5 zł. OTOMANY. TYGODNIOWO

PROSZEK „KOGUTEK”
DLA DOROSŁYCH
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
Zwracać nwa-
gę na powyż-
szy znak fa-
bryczny! 148
Wyrobu Apteki GĄSECKIEGO w Warszawie.

Własny wyrób.	Ceny fabryczne!
KOŁDRY watawane	od zł. 22-
dwustronne	35-
wełniane	50-
KOŁDRY puchowe i pierzyny	125-
Materace trawy morsk.	38-
włos-enne	80-
PODUSZKI pierzane	18-
SIENNIKI	5-
KOCE wełniane	10-
GOTOWE POSZEWKI	3-
GOTOWE PRZEŚCIERADŁA	
z dziurkami ręczne	11-
PRZEŚCIERADŁA na łóżka	5-50
PŁÓTNA -- RĘCZNIKI -- OBRUSY -- KA- PY -- FIRANKI -- DYWANY — najtaniej sprzedaje 44841	
FABRYKA POŚCIELI i t. p. PIETRUSZEWSKI MLEKO Lwów, KORALNICKA 6, tel. 37-72	

**TAPETY MATERJE MEBLOWE,
FIRANKI, PORTJERY,**
w największym wyborze poleca
Kiczales-Margulies Lwów, ul. Syk-
stuska 18. 4484

Wytłaczam desenie na płas-
zczowych, czyszczę, czernię, odświeżam przerabiam
M. WOLAŃSKA Lwów, Sobieskiego
I. 12, tel. 17-04. 4177

Meble na raty! ceny gotówkowe, oraz
własnego wyrobu, najtaniej w **DOROTEUM**,
Leona Sapiehy 34, tel. 15-01. 2865

ŚW. MIKOŁAJ!

35% ZNIŻKA CEN
Z POWODU ZMIANY LOKALU.

4721

BLUZKI jedwabne	Zł. 15-50
crepdech.	22-50
ŻAKIETY w desen.	19-50
zagan.	35-
KAMIZELKI himal.	27-
„ męskie	27-50
„ dzieciinne	9-50
GARSONKI.	29-50
zagan.	65-
POLUVERY gładkie	19-10
zagan.	35-
SUKNIE wełniane	45-
„ modele	65-
„ crepdech.	51-
„ crep satin	95-
SZŁAFROKI flanel.	11-10
„ aksamitne	19-10

POLECA „TRYKOTAZ” pl. Marjański 5
w pasażu. :-:

Ależ!...



„OLLA”
przecież
znacznie
lepszel

2428

GRAFOLOGINI SARMENT

Przyjmuje od godz. 11-1 i od 5-8, ul. św. Anto-
niego I, I. p., róg Łyczakowskiej. Udzielaam traf-
nych rad, a wskazówki nadają pewność siebie, hart
woli i powodzenie w życiu. Osoby, chcące korzystać
z mojej wiedzy, zwrócą się z całym zaufaniem. 45956

Wielki złoty medal P. W. K.

ARNOLD FIBIGER — Kalisz 45699
ANTONI DRYGAS — Poznań
WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO:
Konrad Kaim i Syn Lwów, Ko-
pernika 15

DLUGOLETNI WSPÓŁPRACOWNIK FIRMY
PRIMUS IGLICKI

WŁADYSŁAW HUŃKOWSKI

OTWORZYŁ

PRACOWNIĘ TAPICERSKĄ

przy ul. Piłsudskiego 19 (Pańska) 4545
Telef. 78-38.

Przerabia meble, tapetuje, dekoruje itp.

NAJCUDOWNIEJSZE

balsamicznie orzeźwiający zapachy
Perfumy i wody kolońskie na
wagę

czar oryginalne flakony
poleca bezkonkurencyjnie
tylko **PERFUMERJA S. FEDERA**
Lwów — Sykstuska 7. 4415

